



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 199 (13233)

Sobota, 11 października 1997 r.

cena 1Lt

Honorowy Litwin

Jerzy Giedroyc wzywa do połączenia patriotyzmu

Znany polski działacz kulturalny Jerzy Giedroyc, któremu prezydent Algirdas Brazauskas wręczył świadectwo honorowego obywatela Litwy, powiada, że przez całe życie pracował na rzecz zbliżenia obu narodów.

„Łącząc swój los z Polską nigdy nie zapominał o więzi z Litwą i przez całe stulecie współpracowaliśmy służąc przykładem tego, jak bez konfliktów można połączyć patriotyzm litewski i polski”, powiedział redaktor tygodnika „Kultura” J. Giedroyc podczas czwartkowej ceremonii paryskiej.

Jego słowa cytuje dziennik „Gazeta Wyborcza” oraz inne największe dzienniki polskie.

Po spotkaniu z 90-letnim J. Giedroycem korespondent BNS odniósł wrażenie, że jest to człowiek wyjątkowy, świadomy i bardzo sympatyczny.

Mimo sędziewego wieku, J. Giedroyc intensywnie pracuje, śpi po 4-5 godzin i wypala do 60 papierosów dziennie.

J. Giedroyc jest potomkiem litewskiego rodu książęcego Giedroyców. Jeden z jego przodków ogłoszony został błogosławionym i pochowany był w Krakowie.

(BNS)



Z konferencji prasowej

Działaj bank Hermis S.A. obchodzi swoje szóste urodziny. Poinformowała o tym wczoraj przewodnicząca zarządu banku Nadieżda Nowicka na konferencji prasowej zwołanej z tej okazji. Zapoznała ona dziennikarzy z działalnością banku w okresie jego istnienia.

Zycie dowiodło - powiedziała przewodnicząca - że toczy się ono wyciekami, a nie tworzoną bazą ustawową. Pomimo to, bankowcy „Hermisa” sprościli stawianym wyzwaniom, i w odróżnieniu od wielu innych banków kraju, przetrwali okres kryzysowy, pomyślnie rozwijali swą działalność.

Ilustrują to następujące dane: 1,5

Udana akcja policji Uwolniono polskiego zakładnika

W czwartek wieczorem policja litewska uwolniła Polaka przez prawie 3 tygodnie przetrzymywanego w jednym z wileńskich mieszkań - poinformowała agencja BNS.

Mieszkaniec Lublina, którego nazwiska agencja nie podaje, był przetrzymywany i torturowany od 23 września. Policjanci z wydziału walki z przestępczością kryminalną szturmem wjeli do mieszkań, w którym oprócz Polaka od 7 bm. przetrzymywany był również inny zakładnik - Litwin. W mieszkaniu znaleziono skradzioną biżuterię, ikony i sprzęt audio. Aresztowano 8 osób podejrzanych o udział w przetrzymywaniu zakładników.

(PAP)

W walce o fotel prezydenta

V. Adamkus- kandydatem na prezydenta

Wczoraj sąd rejonowy w Wilnie uznał, że Adamkus od ponad 3 lat ma mieszkanie i jest zameldowany w Szwałach oraz że w tym czasie regularnie płacił na Litwie podatki od zarobków uzyskiwanych za pracę w charakterze konsultanta w jednej z litewskich firm i stwierdził, że wszystko to daje mu prawo do ubiegania się o prezydenturę.

Zanim kandydatura Adamkusa zostanie oficjalnie zgłoszona do udziału w wyborach, musi on jeszcze zebrać - do 6 listopada br. - co najmniej 20 tys. podpisów. W związku z decyzją sądu wileńskiego Państwowa Komisja Wyborcza ma w najbliższych dniach wydać Adamkusowi niezbędne dokumenty.

(Dokończenie na str. 2)

W Wilnie goszczą dzieci powodzian z Raciborza



Na zaproszenie Funduszu Otwartej Litwy i Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” do Wilna przyjechało 30 dzieci ze szkoły podstawowej nr 11 im. Komisji Edukacji Narodowej z Raciborza wraz z opiekunami - wicedyrektorem szkoły Bogdanem Deptą i nauczycielką Ewą Brusokas. Firma Arvydas Gribulisa „Segda” zapewniła transport od granicy. Raciborzanie spędzą na Litwie 10 dni. Zwiedzą Wilno, Kowno i Troki, spotkają się z rówieśnikami ze szkoły nr 28 w Wilnie i szkoły podstawowej nr 1 w Bezdanach.

Wczoraj uczniowie z Polski byli gośćmi „Macierzy Szkolnej”. Jako pierwszy powitał ich prezes Stowarzyszenia Józef Kwiatkowski. Na spotkaniu obecny był również reprezentujący Fundusz Otwartej Litwy, profesor Uniwersytetu Wileńskiego Siergiejusz Temczinas. Zaspiewali i zataneczili „Wesołe Adaśki” ze szkoły im. A. Mickiewicza (kier. Bożena Zabkiewicz). Goście opowiedzieli o swoim mieście, recytowali wiersze poetów polskich. Ania Ciepłi, laureatka konkursów ogólnopolskich, zaprezentowała własne wiersze. Goście dziękowali Funduszu i „Macierzy Szkolnej”, pani Krystynie Dzierży-

skiej za umożliwienie przyjazdu do Wilna.

Raciborz jest niedużym nadodrzańskim miastem. Lipca 1997 roku jego mieszkańcy nie zapomną nigdy. 3-metrowa fala zalala miasto w mgnieniu oka. Wśród dzieci, które przyjechały do Wilna, są takie, które mieszkają w mieszkaniach zastępczych, gdyż ich domy rodzinne zostały całkowicie zniszczone. „Nasze miasto po powodzi - to jeden wielki remont” - mówią Raciborzanie. Życie w Raciborzu powoli wraca do normy, ale po to, by zapomnieć wydarzenia ubiegłego lata, potrzeba wiele czasu. Swoją pomoc zaoferowała mieszkańcom zapiętego miasta Niemcy i Węgrzy, dla dzieci powodzian zorganizowano kolonie i wyjazdy. Mamy nadzieję, że miło będą wspominać również pobyt w Wilnie. Notabene, pani Ewa Brusokas jest absolwentką Uniwersytetu Wileńskiego, ma męża Litwina - czuje się więc mocno z naszym miastem związana. Wszystkie dzieci są tutaj po raz pierwszy, żadne z nich powiązań rodzinnych z Wileńszczyzną nie ma.

B.S.

NA ZDJĘCIU: Raciborzanie w siedzibie „Macierzy Szkolnej”.
Fot. Marian Paluskiewicz

Pokojowa Nagroda Nobla ogłoszona

Tegorocznym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla została Międzynarodowa Kampania na rzecz Zakazu Min Przeciwpiechotnych, założona w 1993 roku i skupiająca grupowania z 55 państw.

Przewodniczący norweskiego Komitetu Noblowskiego Francis Sejersted uzasadnił decyzję przyznania nagrody tej organizacji tym, iż miała ona decydujący wpływ na przyjęty we wrześniu w Oslo projekt światowego zakazu min przeciwpiechotnych.

Konwencja o światowym zakazie min przeciwpiechotnych, która ma być podpisana w grudniu br. w Ottawie, jest w znacznym stopniu rezultatem działalności tej organizacji.

Materiałnym wymiarem Pokojowej Nagrody Nobla w tym roku jest kwota w wysokości 7,5 mln koron. Uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla nastąpi 10 grudnia w Oslo, w rocznicę śmierci jej fundatora Alfreda Nobla.

Bank Hermis S.A. liczy 6 lat

mld Lt zainwestowanych w rozwój gospodarki kraju. W tym - 910 mln Lt przeznaczonych na pożyczki mieszkańcom i podmiotom gospodarczym. Bank udzielił państwu kredytów w wysokości 565 mln Lt. Natomiast bezpośrednie inwestycje do spółek działających w kraju wyniosły 15 mln Lt. 40 mln Lt zainwestowano w nieruchomości, powiększając w ten sposób narodowe bogactwo Litwy.

Dla porównania warto przytoczyć - największy inwestor zagraniczny, Stany Zjednoczone Ameryki, do 1997 roku zainwestowało w gospodarkę Litwy nieco ponad 767 mln Lt. Zdaniem przewodniczącej za-

ządu, „Hermis” nie tylko przyczynił się do odrodzenia gospodarki kraju, ale też zaspokojenie materialnych potrzeb swych klientów - w postaci odsetek za depozyty wypłacił 33 mln Lt. Do budżetu państwa wpłynęło za ten okres 45 mln Lt w postaci różnych podatków. Na cele charytatywne przeznaczył 800 tys. Lt.

Rozszerzając dalej swą działalność, bank jako pierwszy na Litwie zamierza przystąpić do realizacji programu ubezpieczenia emerytalnego. Ludzie będą mieli alternatywny wybór oszczędzania emerytalnego. Kierownicy banku planują, że fundusz emerytalny w wysokości około 5 mln Lt kapitału założyciel-

skiego zacznie działać po paru miesiącach. Planuje się też do nowego roku utworzyć fundusz inwestycyjny, który stworzy klientom banku możliwość brania udziału w rozbijającym się rynku papierów wartościowych.

Nasze zadanie polega na stworzeniu takiego systemu oszczędzania i przechowywania wkładów, który pozwoli klientom podzielić się sukcesem przedsiębiorstw - mówił wiceprezident zarządu banku Ivo Gueorgiev.

Kierownicy banku są zadowoleni z osiągniętych wskaźników w okresie pracy banku.

Danuta DANOWSKA

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.
Wilno, tel. 26-08-19.



Z Sejmu

J. Karosas nawołuje lewicę do konsolidacji

Członek opozycyjnej sejmowej frakcji LDPP, poseł Justinas Karosas uważa, że ta partia nie powinna wyisolatek własnego kandydata na prezydenta, tylko poprzeć któregoś z już zarejestrowanych „demokratycznych, niekonserwatywnych kandydatów”.

W związku z tym, że obecnie na Litwie rządzi prawica - zarówno w Sejmie jak i w rządzie - bardzo ważne jest zachowanie równowagi politycznej - oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej J. Karosas. Ważne jest, by urząd prezydenta przypadł lewicy.

Profesor Karosas uważa, że pełna koncentracja władzy w rękach prawicy może zrodzić w kraju tendencje dyktatorskie: „Jednowładztwo, co potwierdziła historia wielu państw, z reguły stwarza takie zagrożenie”.

Przedstawiciel opozycyjnej frakcji oświadczył, że po rezygnacji Algirdasa Brazauskasa z kandydowania, po lewej stronie sceny politycznej utworzyła się swego rodzaju pustka. Rodzi się niebezpieczeństwo, że nie ma osób będących próbowało tę pustkę zapelnic, co doprowadzi do jeszcze większego rozbięcia lewicy. W związku z powyższym poseł J. Karosas uważa, że lewica powinna wykorzystać tę sytuację do konsolidacji - nie rozdrabniać elektoratu, nie wysuwać kolejnych kandydatów, lecz poprzeć już zarejestrowanych. Przedstawiciel LDPP nie zdradził dziennikarzom, jakiego, jego zdaniem, kandydata powinna poprzeć LDPP. Przypomniał tylko, że Rada tej partii swojego kandydata wytypuje podczas jutrzejszego posiedzenia.

(Dokończenie na str. 2)

KURIEREM

● Na Litwie setkę największych przedsiębiorstw wytypował Litewski Związek Statystyków, w Estonii - Estońska Izba Przemysłowo-Handlowa, na Lotwie - Lotewska Izba Przemysłowo-Handlowa. Wykaz stu największych przedsiębiorstw państw bałtyckich rozpoczyna lotewska „Ventspils nafta”, której handel i usługi w ubiegłym roku szacowano na 83 905 tys. litewskich litów, a ogólny zysk sięgał 25 153 tys. litów.

Na drugim miejscu jest przedsiębiorstwo państwowe „Lietuvos telekomas”, którego zbyty i usługi w ubiegłym roku szacowano na 533 053 tys. Lt, a ogólny zysk - na 252 100 tys. Lt.

● Litewski Fundusz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i radio „Ultra vires” ufundowały nagrody dla najuczciwszego kierownika i policjanta. Zostaną oni wybrani w ramach akcji „Bezpieczny ruch” 97’.

Od sierpnia na antenie radia „Ultra vires” codziennie rano i wieczorem podawana jest informacja o sytuacji na drogach Litwy. Reali-

zatorzy tego programu każdego dnia odbierają około 300 telefonów.

● Za kilka tygodni ma być wyłoniony zwycięzca konkursu na znak, upamiętniający tysiąclecie Litwy. Otrzyma on nagrodę w wysokości 5 tysięcy litów. Razem z podpisaniem własnoręcznym listem dziękczynnym nagrodę zwycięzcy konkursu wręczy prezydent Algirdas Brazauskas.

● Wczoraj w stołecznej Galerii Fotograficznej otwarto wystawę prac uczestników konkursu fotografii prasowej „Fujifilm” - „Lietuva” 97’, uhonorowano jego zwycięzców. Tradycyjny konkurs fotografii prasowej już po raz piąty zorganizowała oficjalna przedstawicielka „Fujifilm” na Litwie - firma „Baltexfilm”, a także Litewski Związek Fotografików. Jak wiadomo, ten konkurs jest narodową turą europejskiego konkursu fotografii prasowej „Fujifilm Euro Press Photo Award 97’.

Specjalna nagroda jury przyznana została Antanasowi Sutkowi za cykl „Pro memoria”. Dwa pierwsze miejsca zdobyli Vilijus Jasinevičius za kolekcję fotogra-

fii o imprezach rozrywkowych oraz Mindaugas Kulbys za cykle zdjęć „Ludzie ze śmietnika” i „Ewenkowie - naród wymierający”.

● W piątek Zydy całego świata rozpoczęli post - przez 24 godziny po zachodzie słońca nie będą jedli i pili, tylko będą się modlić, obchodząc w ten sposób swoje religijne święto Jom Kipur (Dzień Sądu).

Jest to dzień skrzyż, wienający dziesięć pierwszych dni roku według kalendarza żydowskiego, zwanych śmiesnymi. Zydy wierzą, że w tym okresie rozstrzyga się dalszy los każdego człowieka.

W czterech synagogach litewskich dwa razy na dobę będzie czytana święta Tora.

● W poniedziałek w kioskach prasowych oraz innych służbach dystrybucji ukaże się litewski wariant znanego na świecie czasopisma „Hair’s how” („Susiszukuok pati”).

Czasopismo w nakładzie 15 tys. egzemplarzy drukowane będzie w Finlandii. Przechaczone jest nie tylko dla fryzjerek, ale też kobiet, które chcą znaleźć własny styl bądź samodzielnie uczesać się w domu.

Nie wstydźmy się szukać pomocy u psychologa

Wczoraj obchodzono Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. Jak podają statystyki, 30% wlinian ma problemy natury psychicznej. Często nie potrafimy poradzić sobie z własnymi problemami, wpadamy w depresję i nie widzimy wyjścia z dołku. Wiele cięższych fakt, że samorząd wyasygnował środki na otwarcie w przychodniach ośrodków zdrowia psychicznego, gdzie będą psychiatra, psycholog i pracownicy socjalni. Do takiego ośrodka ludzie nie będą się „wstydzić” zgłaszać, bo wiadomo, gdy jedyny taki ośrodek działał przy ul. Vasaros, ludzie niechętnie szukali tam pomocy. Reakcja otoczenia jest niejednoznaczna, jeśli on się dowiaduje, że ktoś chodził na badania na Vasaros.

W pośpiechu nie zauważyliśmy potrzeb ludzi znajdujących się obok nas. Każdy człowiek pragnie być lubiany, zaakceptowany, szanowany. Często wystarczy być dobrym słuchaczem, aby mająca problemy oso-

ba mogła się nam zwierzyć. Ona wcale nie potrzebuje, byśmy rozwiązywały jej problemy. Szuka po prostu bratniej duszy. Człowiek, który widzi świat w czarnych kolorach, najczęściej zostaje ze swymi problemami sam na sam, nie widzi wyjścia z tunelu. Więcej pomagajmy sobie nawzajem. Jeśli nie potrafimy kogoś wysłuchać sami, skierujmy go do takiego, który zrobi to bardziej fachowo.

Wczoraj Młodzieżowe Centrum Pomocy Psychologicznej zorganizowało dzień otwartych drzwi. Odwiedzający w tym dniu ośrodek mogli zapoznać się z jego działalnością, z możliwościami psychoterapii. Pracownicy ośrodka udzielali konsultacji, kiedy warto zwracać się do psychologa, psychiatry. O swojej pracy opowiedzieli członkowie „klubu jakałów”, klubu młodzieżowego „Veidrodis”, poczty „Rówiešnicy”, członkowie projektu zapobiegania narkomanii.

A. M.

Z Sejmu

J. Karosas nawołuje lewicę do konsolidacji

(Dokończenie ze str. 1)

Zapytany, jakiej, jego zdaniem, orientacji są Valdas Adamkus i Arturas Paulauskas, Justinas Karosas odpowiedział dość enigmatycznie: „Sami rozumiecie, że szanowanego Adamkusa nie dałoby się określić jako polityka lewicy, natomiast Paulauskas do tego spektrum pasuje”.

Konserwatyści: „Wybieramy prezydenta, nie miss piękności”

Wicепrzewodniczący Sejmu, poseł Andrius Kubilius uważa, że atak kagebistów przeciwko Vytautasowi Landsbergisowi stał się kryzysowym punktem w życiu politycznym naszego państwa.

- Po raz pierwszy w historii niepodległej Litwy byli funkcjonariusze KGB próbują jawnie wpływać na polityczne życie naszego państwa - oświadczył A. Kubilius podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Wicепrzewodniczący Sejmu uważa, że zniesławianie Vytautasa Landsbergisa są zainteresowanego jego rywale w walce o urząd prezydenta.

Możemy w nieskończoność mówić o tym, że syn nie odpowiada za czyny ojca, ale kto może zapewnić, że ojciec nie wykorzysta swoich dawnych kontaktów? - pytał retorycznie A. Kubilius wyraźnie sugerując, że inicjatorem historii „Vytautas” może być Arturas Paulauskas. Poseł zastanawiał się, czy Audrius Butkevicius wykorzystuje kartę KGB wyłącznie w swojej obronie, czy też wykonuje strategiczny plan ułożony w sztabie wyborczym A. Paulauskas?

Obecna na konferencji prasowej wicепrzewodnicząca frakcji Konserwatywistów, posłanka Rasa Rastauskiene oświadczyła, że strasząc obecnie na Litwie „upiór KGB” nie jest po prostu tworem fantazji byłych kagebistów, lecz dziełem obecnie działających rosyjskich służb specjalnych, które chcą mieć wpływ na wynik wyborów prezydenckich na Litwie. Posłanka przypomniała, że Rosja jest przeciwko wstąpieniu Litwy do NATO, więc w związku z tym zaznaczyła, że wszyscy kandydaci na urząd prezydenta przed wyborami powinni wyraźnie określić swoje stanowisko na temat gwarancji bezpieczeństwa Litwy.

Rasa Rastauskiene nawoływała do głosowania nie na tzw. niezależnych, bezpartyjnych i nieprzewidywalnych kandydatów, lecz na historycznie sprawdzoną, cieszącą się zaufaniem swoją partię osobowość. Posłanka uważa, że tu duża rola ma do spełnienia obecny prezydent Algirdas Brazauskas, który jako jedyny może powstrzymać swoich nieco zagubionych zwolenników przed nieprzymiślanymi i opartymi wyłącznie na emocjach krokami.

- Wyniki wyborów będą zależały i od tego, czy uda nam się przekonać pewną część społeczeństwa, że uczestniczy ono nie w wyborach miss piękności, a prezydenta, że wybiera prezydenta, a nie zięcia dla swojej córki - oświadczyła wicепrzewodnicząca frakcji konserwatywistów.

Lucyna DOWDO

W walce o fotel prezydenta

V. Adamkus-kandydatem na prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

Na posiedzeniu sądu, które się rozpoczęło o 9 w pół do jedenastej, przed południem zostali przesłuchani sam V. Adamkus oraz jego adwokat Gintautas Bartkus.

V. Adamkus oświadczył, że od roku 1992 jest obywatelem Litwy i za swoje stałe miejsce zamieszkania uznaje Litwę.

Sędzia Alma Urbanaviciene wysłuchała jeszcze argumentów drugiej strony, zgłoszonych przez przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej Zenonasa Vaigauskasa.

Propozycja

R. Smetona: nie wydłużać wieku przedemerytalnego

Posel na Sejm Rimantas Smetona proponuje ustalić, aby od 1 stycznia 1998 r. wiek emerytalny dla kobiet wynosił 56 lat (zamiast przewidzianego obecnie wydłużania do 60 lat), dla mężczyzn - 60 lat i 6 miesięcy (zamiast przewidzianych obecnie 62 lat i 6 miesięcy). Przygotował on właśnie taki projekt nowelizacji poszczególnych artykułów ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Zamierzający ubiegać się o stanowisko prezydenta R. Smetona zaleca również zamrożenie zwiększenia obowiązkowego stażu ubezpieczenia. Poseł sugeruje ustalenie, aby od 1 stycznia 1998 r. dla kobiet wynosił on 23 lata, dla mężczyzn - 28 lat. Obecnie ustawa przewiduje 25-letni obowiązkowy staż ubezpieczenia dla kobiet i 30 lat - dla mężczyzn.

(ELTA)


„Wileńszczyzna” po raz drugi wyruszy do USA

Mówi Jan Mincewicz - kierownik artystyczny i dyrygent zespołu:

- W najbliższy wtorek udamy się do Warszawy, a stamtąd „Lotem” do Chicago. Podobnie jak poprzednio, jedziemy na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciółki Uniwersytetu Polskiego w Wilnie z siedzibą w tym mieście amerykańskim, któremu przewodniczą panowie - Kazimierz Rybaltowski i Witold Szablowski. Tym razem - na dwa tygodnie. Z aktual-

KURIER WILEŃSKI
BIZENIE NEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- razem z tygodnikiem „Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie „Kurier” zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę” - w każdą środę



SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!

Trwa prenumerata „K W” na listopad 1997 r.

Prenumerata trwa do 18 października

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	17 Lt	34 Lt
bez dostarczenia (w szkołach) w księgarni S.K.	14,6 Lt	29,2 Lt
w redakcji	13,4 Lt	26,8 Lt
	12,4 Lt	24,8 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	25 Lt	50 Lt
bez dostarczenia (w szkołach) w księgarni S.K.	22 Lt	44 Lt
w redakcji	21 Lt	42 Lt
	20 Lt	40 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.
z dostarczeniem przez pocztę	3,8 Lt	7,6 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczenia można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisvas pr. 60, pietro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

ty, oczywiście, na wileńskim folklorze, na podwileńskich pieśniach i tańcach. Pokażemy fragmenty tematycznych widowisk... „Wesela wileńskiego”, „Z dymem pożarów”. Będzie prawdopodobnie po dwa koncerty - w Chicago i Nowym Jorku. Cieszymy się z tego wyjazdu, bo to dowód, że „Wileńszczyzna” się pobudowała. J. J.

Program? Wiczeny nowy. Opar-

Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”

Duchniewiczowie

Panią Weronikę Duchniewicz z d. Naumowicz może pokolenie dobrze znało ze sceny - śpiewała w naszej, wówczas jedynej i popularnej „Wili”. Była uczestniczką pierwszego założycielskiego koncertu zespołu. Nie wielu natomiast wiedziało, że w 1955 r., o razu po ukończeniu polskiej 5 szkoły średniej w Wilnie, pomysłynie złożyła egzaminy na medycynę - kierunek pediatria - Uniwersytetu Wileńskiego. Nie była jedyną Polką w 17-osobowej grupie akademickiej. Razem z nią uczył się Wacław Rybalko, obecnie znany lekarz dziecięcy, również czytelnik naszego dziennika.

W 1961 r. jako lekarz dziecięcy została skierowana do Ejszyszek. Mąż, Lonek, też był lekarzem - fizyjatą. Przez życie szli razem, począwszy od 5 szkoły średniej, gdzie się uczyli. Przed zawarciem małżeństwa przyjeżdżali się 9 lat. Pracowali razem w szpitalu w Ejszyskach, potem w Solecznikach. Z tym, że Lonek medycynę skończył w Kownie. W tamtych czasach był rekordzistą Litwy w biegu na 100 m - 10,5 sek.

Od kiedy siebie pamiętam, w naszym domu zawsze był „Czerwony Sztandar”, teraz jest „Kurier” - opowiada p. Weronika. - Pierwszy raz zetknęłam się z naszą codzienną gazetą pod rodzinną strzechą, w Słomiance koło Rukojń. Rodzice - matka Janina Emilia i ojciec Stefan - stałe ją prenumerowali. Zaszczęplił też młodość do oczystej pieśni i śpiewu w ogóle. Uczestniczyli do chóru kościelnego, ojciec grał na cymbalach. W 5 szkole średniej to moje zamiłowanie rozwinęła kochana nasza nauczycielka śpiewu p. Tyszkówna ze swoimi ulubionymi „skrzypczkami piosneczkami”. Potem był „Willa”, chóry rejonowe i szpitalne, a teraz zespół „Soleczanie”...

- Praca zawodowa, rodzina, dzieci, wnuki, działalność społeczna i artystyczna... Czy wystarcza czasu na kontakt z „Kurierem”?

- Po śmierci męża obrałam jego specjalność - leczenie chorych na gruźlicę. Nie była to łatwa decyzja. Musiałam wychować dwóch synów. Mirosław i Leszek skończyli polską szkołę średnią w Solecznikach. Pierwszy, tak jak i ja, studiował medycynę na Uniwersytecie Wileńskim. Pracuje w Solecznikach jako lekarz-epidemiolog. Drugi, po Akademii Rolniczej w Kownie, został zooinżynierem. W tym czasie, gdy wrócił ze studiów, nie było już kołchozów, więc został ekonomistą w samorządzie rejonowym. Teraz pracuje w policji ekonomicznej. Mam dwie wnuczki: 10-letnią Katarzynę i 7-miesięczną Dominikę. No i działam w ZPL-u oraz Stowarzyszeniu Medycznym Polaków na Litwie. 10 lat śpiewam w „Soleczanach”, od pierwszego dnia powsta-



Fot. z archiwum rodzinnego

nia zespołu. I na to wszystko wystarcza mi czas - może właśnie dlatego, że stałe prenumeruję i czytam „Kurier Wileński”, podobnie jak cała moja rodzina.

- W związku z tym są chyba jakieś spostrzeżenia, propozycje odnoszące się do „Kuriera”?

- Lektura każdego numeru zależy od nastroju, w jakim jestem. Lubię rzuć tytuły, publikacje o ludziach znanych, bez upiększeń i narzucania się. Polityki mogłoby być mniej, więcej piszcie o sprawach polskich. Chętnie przeczytam o zasługach członkach naszego zespołu „Soleczanie”.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Weronika Duchniewicz z wnuczką Katarzyną.

Fot. z archiwum rodzinnego



Stanisław KRAJSKI

Książna DIANA i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie staje jej bliższa.

Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Książnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

Równie „ważna” informacja jest informacja dotycząca tego, że książna Diana używa drogich kosmetyków firm francuskich i japońskich, choć ostatnio używa wyłącznie kosmetyków tzw. Body Shop (wytworzane w małych laboratoriach i wykonywane na indywidualne zamówienie po wcześniejszym zbadaniu skóry przez kosmetyczkę i lekarza dermatologa).

Wreszcie, czytelnicy muszą się dowiedzieć o tak „doniosłych” sprawach, jak to, że Lady Di wypiła na śniadanie filiżankę herbaty, kawę lub soku i zjada ale tylko raz w tygodniu jajko w koszulce i tost z rozowego chleba (w pozostałe dni zjada surochy piękności, mleko, miód, orzechy, płatki owsiane, rodzynki). Opisy innych posiłków książnej Diany zajmowały przez lata tyle katek papieru w wielonakładowej prasie, że można powiedzieć, że do jego produkcji zużyto drzewo z kilkunastu Puszczy Kampinoskich. Można tu więc jedynie wspomnieć, że do jej ulubionych potraw zawsze należały losos pieczony z jarzynami i kanapki z bekonem, a do ulubionych napojów lekkie białe wino, gin z tonikiem, mieszanki ziołowe przyspieszające trawienie i regulujące pracę

28

watroy, żołądka i jelit. Prasa rozpisywała się przez dwa tygodnie o tym, że książna zczyła sobie, aby te herbatki podawał jej do łóżka osobście książę Karol, nawet wtedy, gdy wracał on do domu o czwartej nad ranem i gdy odmawiał spełnienia tego „zaszczytnego obowiązku” rzucała w niego czajniczkami.

Poza tym informowano jeszcze, że Lady Di „uwieliła oglądać filmy na wideo i seriale telewizyjne”, że „nie opuściła jeszcze ani jednego odcinka „Daw-nastii”, i że „najlepiej odpooczywa, gdy śpi i tańczy”, że „raz tańczyła nudy z Johnem Travoltą”.

Zwyczajem wszystkich prawie mass mediów jest podsumowywanie w grudniu wydarzeń minionego roku. Takich podsumowań dokonywano również w odniesieniu do dokonani książnej Diany. Świetnym dla nas przykładem może być takie podsumowanie dokonane przez magazyn „OK!”, dotyczące 1995



Pałac Kensington. Każde miejsce związane z Dianą urosło do rangi świątyni, otaczanej morzem bukietów, listów i lez.

29

roku. Tak więc, w styczniu tego roku książna Diana spotykała się z handlarzem dzieł sztuki Olivierem Hoare i wyjechała na narty do Kolorado, jak również wzbudziła sensację w Nowym Jorku swoją nową „przylizaną fryzurą”. W lutym Lady Di wygrała sprawę przeciwko właścicielowi siłowni i gazecie, która opublikowała zdjęcie ewinczając w niej książnej. W tym miesiącu spaceruje po plaży karaibskiej Wypsy St. Barthelemy w białej bluzce, pod którą nie ma biustonosza. Prasa pokazuje jej zdjęcie, gdy podczas jednego z nadmorskich spacerów mija opalającego się nago mężczyznę. W marcu nie ma dobrego nastroju, choć otrzymuje tytuł najpiękniejszej kobiety wieku od 20.000 czytelniczek jednego z francuskich magazynów oraz wyjeżdża na narty do Austrii, „gdzie ukrywa twarz przed reporterami”. W kwietniu odwiedza Waszyngton i odbywa wizytę w Hongkongu, co jej „pozwała na zebranie ponad 100 000 funtów na cele charytatywne”. W maju „Ona i Karol całują się przelotnie na pożegnanie” i „Nie traci ze swego roku i przekonuje polijantą drogówki, by darował jej mandat”. W czerwcu: „Rośnie pewnością siebie i skracają się spódniczki Diany”. W tym miesiącu „chwali się też swoją figurą pokazując uda przy wywiadaniu z samochodu i ramiona w maleńkich, wyciętych sukienkach” itd. itp.

Papierowy portret książnej Diany tworzony jest przez lata, każdego dnia. Jaka musiała być jej siła i urok, że potrafiła się przez niego przebić do zwykłych ludzi, że nie odwarcała głowy na jej widok, a przez przeciwnie, coraz bardziej jej kochali.

Lady Di umiera i wiele gazet na całym świecie, także w Polsce, poświęca jej bez reszty swoje łamy lub robi specjalne wkładki liczące po kilkanaście lub kilkadziesiąt stron. Jednak nie oznacza to, że wielonakładowe gazety odrzucają wreszcie, w obliczu jej śmierci, papierowy portret Lady Di, że jakoś uszanowały ten czas światy. Oczywiście, stonowały trochę swoje wypowiedzi, uderzyły w uroczysty ton, więcej miejsca poświęciły poważniejszym wydarzeniom jej życia, ale jednak nie zawsze i chyba w żadnym wypadku nie wydarca Polska prasa była tu bardziej powściągliwa, choć na przykład w poświęconym Lady Di wydaniu specjalnym „Życia na gorąco”, które zniknęło z kiosków z gazetami, niekiedy nawet po kilkadziesiąciu minutach, nie zabrakło zdjęć wszystkich tych mężczyzn, o których „dobrze poinformowane” osoby twierdziły, że byli jej kochankami.

30

Jubileusz

Szkoła średnia w Bujwidzach obchodzi swe 90-lecie

Jej „zyciorys” sięga października 1907 roku - powstała wtedy w odległym o 50 kilometrów od Wilna miasteczku szkoła początkowa. Nauczanie odbywało się w języku rosyjskim. Pierwszy nauczyciel, Iwan Kosiak, prowadził swych uczniów (było ich wówczas około 40) do tajemniczej krajiny wiedzy. Była to nieduża szkołka, lecz, jak wynika z zachowanych dokumentów, posiadała stosunkowo obszerną bibliotekę. W latach dwudziestych szkoła przekształcona została w polską. Po wojnie lekcje znowu odbywały się w języku rosyjskim, była to już szkoła 7-letnia. W latach 50. powrócił tu, by przetrwać najtrudniejsze czasy „in-

ternacjonalizmu”, język polski. W 1968 roku została przekształcona w szkołę średnią. Dyrektorką Halina Radwoń wśród absolwentów szkoły wymienia posłów na Sejm Medarda Czoboty i Zygmunta Mackiewiczów, sędzię Sądu Najwyższego Józefa Tomaszewicza, wykładowcę WUP Barbarę Dwilewicz i Iręną Masoję, lekarkę Tamarę Grygorowicz, prezesa ZPL Ryszarda Mackiejka.

Dziś uczy tu się 137 uczniów, pracuje 22 nauczycieli, prawie połowa to dawni uczniowie tej placówki. Zapytana o problemy, pani dyrektor przede wszystkim wymienia brak lituanisty. Litewskiego uczy emerytowana nauczycielka. Nie ma możliwo-

ści zatrudnienia młodego specjalisty ze względu na to, że żaden nie chce dojeżdżać, a mieszkaniem w Bujwidzach szkoła nie dysponuje. Marzy się więc dyrekcji wyremontowanie starego budynku szkoły - wtedy można byłoby urządzić tam mieszkanie dla lituanisty. Przydałby się też gabinet komputerowy.

Dziś w gościnie progi szkoły zawitała jej byli uczniowie, by znów być razem i uczcić jubileusz. Nauczycielom i uczniom 90-letniej szkoły w Bujwidzach życzymy pomyślności w pracy i nauce oraz zrealizowania wszystkich zamierzeń i planów.

B.S.

L. powiadomił policję o tym, że około godz. 16 min. 10 w Wilnie, na klatce schodowej domu przy ul. Szalkalwii, pobili go dwaj młodzi ludzie i zabrali portfel z 21 litami. Policja zatrzymała podejrzanego D. S.

9 października około godz. 19.00 na ul. Konarskiego w Wilnie 2 chłopcy pobili niepełnoletniego J. (ur. 1985 r.) i zabrali złoty koleczyk i pas. Straty wynoszą 80 litów.

Kradzieże

8 października z mieszkania ob. USA N. przy ul. Suwalkiecuju w Poładze, wykradł wytrząca, skradziono różne dokumenty, wideokamerę, wyrobę jubilerską i inne rzeczy. Straty obliczono na 30.320 Lt.

9 października na ul. Savanoriu w Wilnie z nie zamkniętego samochodu w transporter, należącego do ob. Niemiec V. skradziono torbę, w której było 6.000 niemieckich marek, 60 polskich złotych, 70 litów i dokumenty. Straty - 15.500 Lt.

Przygotowała I. L.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 9 października br. w kraju znawotomono 173 przestępstwa, w tym: 2 zabójstwa, 1 obrażenie ciała, 1 gwałt, 20 chuligańskich ekscesów, 10 rabunków, 4 oszustwa, 135 kradzieży. Skradziono 19 samochodów, znaleziono - 5.

Zanotowano 16 wypadków drogowych i 3 pożary. Znalezione zwłoki 3 osób. Zatrzymano 63 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

9 października około godz. 18.00 w domu przy ul. Umieszniejo w Ejszyskach (rej. solecznicki) I. Alekszkiewicz (rej. solecznicki) i Alekszkiewicz (rej. solecznicki) nożem w klatkę pierwszego śmiertelnie zranił swoją matkę J. Alekszkiewicz. Podejrzanego zatrzymano.

Obrażenie ciała

9 października o godz. 00 min. 30 w dzielnicy Szeszkine w Wilnie grupa nieustalonych młodych ludzi pobiła D. Poszkodowany z obrażeniami oczu trafił do szpitala.

Niebezpieczna ulica

9 października o godz. 6 do wileńskiego KP nr 3 zwróciła się E. i zawiadomiła, że około godz. 1 min.

20 w pobliżu restauracji „Boczni” na ul. sw. Ignacego zgwałcił ją nieznany mężczyzna. Zatrzymano podejrzanego M.

9 października około godz. 5.00 w pobliżu tej samej restauracji grupa młodych ludzi pobiła Ch., który ze wstrząsem mózgu trafił do szpitala św. Jakuba.

Rabunki

9 października o godz. 1 min. 15 na ul. Vilniujs w Solecznikach dwaj młodzi ludzie pobił B. (ur. 1932 r.) i zabrali rower.

9 października o godz. 16 min. 10

Nowym Fiatem po górach i dolinach

Palio Weekend robi zdecydowanie lepsze wrażenie od Sieny. Jego sylwetka kombi jest bardziej harmonijna, nie ma zbyt wysokiego kufra, który nieco razi w Sienie. Wydaje się także, że wykonanie Palio Weekend jest staranniejsze niż Sieny.



Wydaje się także, że wykonanie Palio Weekend jest staranniejsze niż Sieny

Proponujemy krótką jazdę Palio Weekend 1.4 - a więc modelu, który będzie podstawowym na rynku.

Na desce rozdzielczej ilość wskaźników ograniczona do minimum. Brakuje obrotomierza, także regulacji wysokości kierownicy.

Mimo to można zająć wygodną pozycję za kierownicą i nie zawadzać udami o koło kierownicy, które ma, jak na tej wielkości samochodów, średnicę sporych rozmiarów.

Auto bez wspomagania kierownicy prowadzi się łatwo, choć manewrowanie wymaga zdecydowanie większej siły niż w innych autach tej klasy.

Zawieszanie Palio Weekend - podobnie jak w Sienie - to duży plus dla Fiata. W obu autach zastosowano nieco inne rozwiązania w zawieszaniu tylnych kół, ale w obu przypadkach efekt jest dobry. Palio Weekend znakomicie „wybiera” nierówności naszych dróg,

a w aucie o dziwo nie nie trzeszczy ani nie stukają.

Według informacji Fiata zawieszania projektowane były na jeszcze gorsze drogi niż w Polsce.



Jego sylwetka kombi jest bardziej harmonijna, nie ma zbyt wysokiego kufra, który nieco razi w Sienie.

Można tylko zadać sobie pytanie o ich trwałość, ale tego sprawdzić na razie nie można.

71-konny silnik na górskich podjazdach między Wisłą i

W komplecie z relingami znajdują się bowiem specjalne uchwyty na rowery, narty i bagaż. Szkoda, że klient będzie musiał za to zapłacić dodatkowo.

Podobnie rzecz się ma z dzielonym oparciem tylnych siedzeń, to także dla nabywcy dodatkowy wydatek. Kłapa bagażnika otwiera się równo



Na desce rozdzielczej ilość wskaźników ograniczona do minimum. Brakuje obrotomierza

szła do nieustannej zmiany przełożeń. Skrzynia biegów pracuje jednak bez zarzutu.

Wszystkie samochody testowe udostępnione przez Fiata miały relingi dachowe.

z podłoga przestrzeni bagażowej, co ułatwia załadunek. Wadą jest podwieszony pod bagażnikiem koło zapasowe (pełnowymiarowe), do którego można dostać się tylko od dołu.

Zainteresowanie klientów samochodem kombi to wielka nie wiadoma.

Siena (sedan) cieszy się sporym powodzeniem. Od czerwca do końca września zebrano prawie 15 tysięcy zamówień na to auto. Może Palio Weekend nieco droższy, ale bardziej uniwersalny też zdobędzie trwałe miejsce na rynku.

Można bez ołowiu

Do niedawna panowało dość powszechne przekonanie, że do samochodów napędzanych silnikami benzynowymi, a nie wyposażonych w katalizatory, nie można używać benzyny bezolowowej, gdyż grozi to uszkodzeniem zaworów, a następnie także silnika. W związku z tym w przypadku używania w starszych autach benzyny bezolowowej zalecano używanie specjalnych dodatków do benzyny bezolowowej. Teraz okazuje się, że bez szkody dla silnika można się bez nich obejść.

Sprawa ta nabrała rozgłosu przede wszystkim w Niemczech, gdzie od początku tego roku likwiduje się sprzedaż benzyny z zawartością ołowiu, mimo że jest tam jeszcze sporo aut z silnikami dawnego typu. Od dawna znajdujący się w benzynie ołów uchodził za tani środek przeciwdziałający stłukaniu zaworów i jednocześnie jako smar gniazd zaworów. Bez ołowiu - twierdzą zawory będą hamować i tym samym zniszcą swoje gniazda, a w końcu się przepalą, co w konsekwencji zagrozi kosztownym remontem głowicy silnika.

By temu zapobiec, radzono kierowcom, którzy także w starszego typu autach używają benzyny bezolowowej (na jest czystsza dla środowiska, a przede wszystkim tańsza), by dodawali do niej specjalne dodatki lub wmontowali do silników twardsze zawory. Okazuje się, że nie jest to potrzebne. Nie ma bowiem - jak pisze tygodnik niemiecki „Auto Bild” - żadnych dowodów na to, by jakiś silnik starszego samochodu odniósł poważne uszkodzenia z powodu braku ołowiu w benzynie.

Przed dwoma laty inżynierowie Mercedes-Benz stwierdzili, że na podstawie prób z silnikami doświadczalnymi starszych typów używanie do nich benzyny bezolowowej jest nieszkodliwe. Podobne zdanie ma w tej sprawie koncern paliwowy „Aral”.

Po przedstawieniu się na benzynie bezolowowej (na stałe), w samochodach z silnikami starszego typu dobrze jest częściej poddawać kontroli luzu zaworów. Ponadto - radzą fachowcy - tylko czasami można nimi jeździć z maksymalną szybkością.

1961



Ferrari 250 GT - 2x2. 12 cylindrowy silnik o poj. ok. 3000 cc

1982

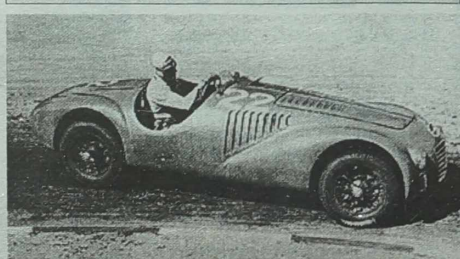


Ferrari 308 GTB - GTS Quattrovalvole, silnik 8 - cylindrowy 2500 cc - max. prędkość - 255 km/h

Galeria Autokuriera Historia w wybranych obrazkach

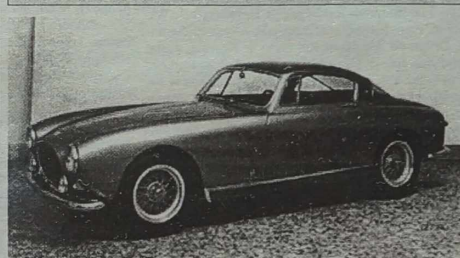


1947



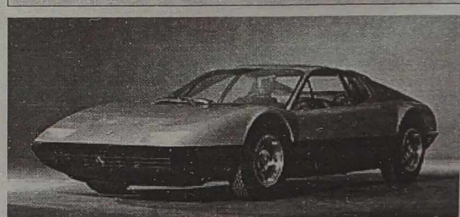
Franco Cortese - zwycięzca wyścigu Coppa Enrico Faini na Ferrari 125 S

1954



Ferrari 250 GT - SPIDER - 1954 r., silnik 12 cylindrowy - 3000 cc

1973

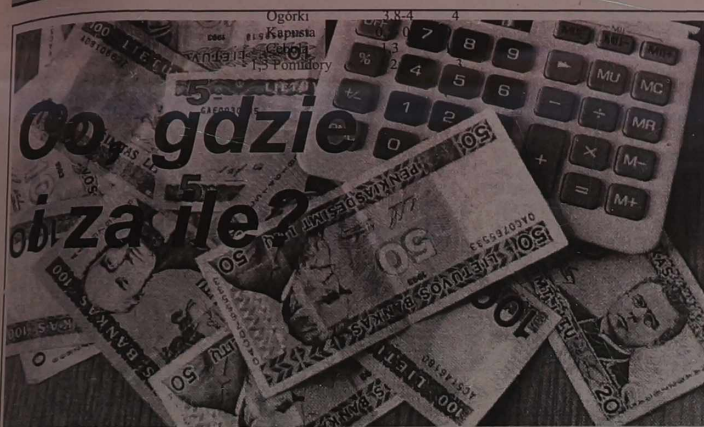


Ferrari 365 GT/4BB, silnik 12 cylindrowy - 4300cc, prędkość max. 300 km/h

1994



Ferrari F512 M, silnik 12 cylindrowy 5000 cc, prędkość max. 300 km/h, przyspieszenie 0 - 100 km. - 4,61 s.



Kupić, nie kupić...

Wczoraj na targowiskach wileńskich

(ceny podajemy w litach)

	Rynek Kalwaryjski	Rynek „Hale”		Rynek Kalwaryjski	Rynek „Hale”
MIESO (za 1 kg)					
Wieprzowina bez kości	12 -14	11 -13,50	NABIAŁ		
Szynka wieprzowa	13 -15	13 -14	Mleko kozie (1l)	5	-
Rąbanka wieprzowa	12	10 -12	Mleko krowie (1l)	1,3	1
Boepek	11-13	10 -13	Śmietana (1l)	8	8
Słonina świeża	10 -11	9 -11	Twaróg (1kg)	5	4-5
Schab	20 - 21	19 -20	Masło wiejskie (1kg)	12	12
Wolowina (rąbanka)	7 - 8	6,5-8	Jajka 10 szt.	2,6 -3,3	3,1 - 3,2
Wolowina bez kości	13	11 -12	Jajka wiejskie	5	4
Wątróbka wolowa 6 - 7		6	WARZYWA, OWOCE		
Cieślina bez kości	12 -13	11 -12	Ziemiaki	0,5-0,7	0,5-0,7
Udziec cielęcy	10 -11	9 -11	Ogórki	3,8-4	4
Baranina (udziec)	15-17	18	Kapusta	0,5- 0,6	0,6
Baranina (rąbanka)	13-14	12 -15	Cebula	1,3	1,1 - 1,2
Sadło	4	4	Marchew	1,2	0,95-1
Kury	7,5-7,8	7 -8	Pomidory	3,5 -5	3,5 -5
Udka kurze	9,3	8-8,9	Kalafior	3- 3,5	3,5
Kurczaki	10,5	-	Papryka	4,5-5,2	4-5
Jelita 1m	1-2	1-1,5	Pieczarki	4-6	-
WEDLINY					
Szynka wieprzowa	17 -19	16 -18	Prawdziwki	22	-
Kury wędzone	13	13	Pory	4	4
Karkowina	19 -22	19 -21	Jabłka	1- 0,6	1 - 0,4
Połędwica	20 -24	20 -23	Sliwki	1,1- 1,5	1,2
Słonina	13	10 -12	INNE ARTYKUŁY		
Boepek	14 -17	13 -16	Miód (1 kg)	24	24

Jeżeli ktoś wybiera się na rynek po wolowinę, wieprzowinę, baraninę, polecilibyśmy „Hale”. Wybór bogaty i cena bardziej dostępna. Co się tyczy nabiału, warzyw, owoców, jaj bardziej zróżnicowaną ofertę zarówno pod względem asortymentu, jak i cen znajdziemy na Ryn-

ku Kalwaryjskim. W porównaniu z ubiegłym piątkiem, na rynkach zauważalnie zwiększyła się podaż lepszych grzybów: prawdziwki, kopolki, mchowiki, maślaki, zielanki... Sprzedawane są przeważnie na sztuki lub „na mieszki”. Cena pieczarek gwałtownie spada.

Wyjeżdżasz za granicę? Wymień pieniądze!

Nazwa waluty	Lt za jednostkę walutową
Angielski funt sterling	6.4916
100 ormiańskich dram	0.7984
Australijski dolar	2.9510
Austriacki szilling	0.3247
1000 azerskiej manatów	1.0191
1000 białoruskich rubli	0.1428
Belgijski frank	0.1107
Czeska korona	0.1224
Dniśka korona	0.6000
ECU	4.4766
Estońska korona	0.2856
100 hiszpańskich pesetów	2.7061
100 włoskich lirów	0.2327
100 japońskich jenów	3.3050
Kanadyjski dolar	2.9117
Kirgiski som	0.2307
100 bułgarskich lewów	0.2296
100 greckich drachm	1.4494
Gruzynski lar	3.0817
Izraelski szekel	1.1468

Podstawę kursu przeliczeniowego stanowi amerykański dolar. Lity na walutę zagraniczną i walutę zagraniczną na lity banki wymieniają w stosunku - 0,25 dolara USA za 1 lit, pobierając

Jugosłowiański dinar	0.7018
Chińskie juany	0.4829
Cypryjski funt	7.7118
100 kazachskich tengów	5.2777
Łotewski lat	6.8742
Polski złoty	1.1756
Moldawska lej	0.8667
Holenderski gulden	2.0283
Francuski frank	0.6799
1000 rosyjskich rubli	0.6815
Finińska marka	0.7615
Szwedzka korona	0.5301
Szwajcarski frank	2.7696
Ukraińska grivna	2.1400
100 uzbeckich sumów	5.2528
100 węgierskich forintów	2.0546
Niemiecka marka	2.2847
1000 rumuńskich lei	0.5181
Słowacka korona	0.1188
100 słoweńskich talarów	2.4229
100 tadżyckich rubli	0.5355
1000 tureckich lirów	0.2274

ustaloną kwotę za wymianę. Inną walutę banki skupują i sprzedają według samodzielnego ustalonego cen. (Powyższą tabelę podaliśmy według cen Litewskiego Banku).

Zamieszkać w hotelu

Hotele w Wilnie

- „Lietuva”
pokój 1-osobowy 55-100 USD
2-osobowy 60-130 USD
lux 95-110 USD
apartament 130-180 USD
- „Karolina”
1-osobowy 70 USD
2-osobowy 80 USD
apartament 130 USD
- „Naujasis Vilnius”
1-osobowy 45-78 USD
2-osobowy 50-83 USD
lux 75-135 USD
apartament 200 USD
- „Centrum”
1-osobowy 45-80 USD
2-osobowy 90-110 USD
lux 130-150 USD
- „Neringa”
1-osobowy 70 USD
2-osobowy 90-110 USD
lux 120 USD
- „Žalasis Tiltas”
1-osobowy 15-65 USD
2-osobowy 30-80 USD
lux 90-100 USD
- „Gintaras”
1-osobowy 13-25 USD
2-osobowy 18-40 USD
lux 50 USD
- „Szarunas”
1-osobowy 70-90 USD
2-osobowy 80-100 USD
lux 120-150 USD
apartament 160 USD

Dla młodzieży oraz podróżnych lubiących spartańskie warunki i mających niestety „grubą sakiewkę”, polecamy hotele:

- „Sportas”, gdzie nocleg kosztuje..... 17-19 USD
- „Pažanga”..... 6,25 USD
- Rep. Centrum Przygot. Sport..... 4,5-15 USD

Hotele w Kownie

- „Takiuji Neris”
1-osobowy 25 USD
2-osobowy 40 USD
lux 63 USD
- „Minotel”
1-osobowy 100-115 USD
2-osobowy 95-105 USD
lux 150-170 USD

Hotele w Kłajpedzie

- „Klaipeda”
1-osobowy 40 USD
2-osobowy 60 USD
lux 65 USD
apartament 75 USD

Hotele w Połdze

- „Baltija”
1-osobowy 9-17 USD
2-osobowy 7-14 USD
lux 18-37 USD
apartament 20-35 USD



Grzybów jest w bród...

...tu z kraglymi brzegi

Surojadki srebrzyste, żółte i czerwone,

Niży czareczki różnym winem napelnione;

Koźlak, jak przewrócone kubka dno wypukle,

Lejki, jako szampańskie kieliszki wysumkule,

Bielaki kragle, białe, szerokie i płaskie,

Jakby mlekiem nalane filizanki saskie...”

Adam Mickiewicz

Zestaw przygotowała Danuta DANOWSKA

Jednym z zabawniejszych zjawisk jest coś, co można by nazwać modą językową. Z grubszą rzeź biorąc, istota tego zjawiska polega na gwałtownym wzroście częstotliwości używania jakiegoś wyrazu, który nagle zaczyna pojawiać się w najrozmaitszych kontekstach, zazwyczaj odmiennych od tych, w których występował wcześniej. Temu nadużyciu wyrazu towarzyszy postępująca jego wieloznaczność, bowiem wstawianie go w rozmaite połączenia z innymi wyrazami zmienia zazwyczaj w jakiś sposób jego znaczenie tradycyjne - stąd powstają znaczenia nowe, dotąd mu nie przysługujące. Dlaczego jednak nazywać to modą? Ano dlatego, że takie nadużycie wyrazu nie musi wiązać się z rzeczywistą potrzebą komunikacyjną, ale jest skutkiem naśladowstwa jakiejś znanej osoby, która akurat ten wyraz sobie upodobała, albo środowiska, którego sposób posługiwania się językiem z takich czy innych powodów publiczność uznaje za godny naśladowania. Czasem bywa tak, że po pewnym czasie wyraz „wraca na swoje miejsce” - wychodzi z mody (tak stało się np. z modną w latach osiemdziesiątych *atestać*), często jednak utrwała się w swym nowym znaczeniu (w nowych znaczeniach) na stałe, choć z czasem zmniejsza się częstość jego użycia. Ta druga możliwość stosuje się np. do przymiotnika *kolajny*, który pod koniec lat siedemdziesiątych był ogromnie modny w środowiskach masowego przekazu. Wszystko nagle było „kolajne”, a nie na przykład *następne, dalsze, jeszcze jedno*, aż do pojawiania się absurdalnych wręcz zapowiedzi w rodzaju: *wyswietlimy teraz kolajny piąty odcinek serialu...* Absurdalność tego zdania polega na tym, że lectionarjusz porządkowo z natury rzeczy sygnalizują właśnie *kolajność* czegoś w szeregu rzeczy, zjawisk itp. i jeśli mówimy, że coś jest *piąte, setne, tysięczne*, to tym samym sygnalizujemy, że wcześniej były cztery rzeczy tego samego rodzaju,

dziewięćdziesiąt dziewięć owych rzeczy czy dziewięćdziesiąt dziewięćdziesiąt dziećwie. Co do seriali, to na ogół telewizja nie wyswietla odcinków w kolejności przypisanej, ale - zgodnie z ich numeracją. Wobec tego odkrywczość stwierdzenia, że dany odcinek jest *kolajny piąty* równa odkrywczości stwierdzenia, że w dziele słonice świeci, a w nocny nie. W ostatnich latach częstość występowania tego przymiotnika w tekstach wyraźnie spadła, choć nie do końca. Mod-

tycezas w polszczyźnie 4 znaczenia - „nauka”, nazwa wydziału filozoficznego na wyższej uczelni; „mądrość, pogląd na świat” i potocznie: „rzecz trudna do wykonania” (*Myszę, że to żadna filozofia i zrobisz to, jak należy*).

W ostatnich latach jednak filozofia zaczęła być używana w sposób, który wskazuje na odwrócenie tego wyrazu od ustalonych w języku polskim znaczeń, spotyka się bowiem na przykład takie konstrukcje: *filozofia dzia-*

społecznie. Postarał się aż dwa razy wsadzić ową *filozofię* w jednym zdaniu (osobna rzecz, to następny wyraz modny: *czytelny*). Cytuję to zdanie dlatego, że każda z dwóch wsadzonych w nie *filozofii* jest czymś innym. Pierwsza to po prostu *sposób (metoda) działania, sposób (metoda) pracy*, druga - *może koncepcja* (zmiana), a może nawet *istota*, do końca pewien nie jestem. Inny dziennikarz mówi o spotkaniu pod Grunwaldem *filozofii pangermanizmu z koncepcją, filozo-*

jąco duża, by móc powiedzieć, że ubocznym skutkiem tej mody jest często rozmycie się zakresu znaczeniowego wyrazu, o którym mowa, a to już trudno byłoby uznać za zjawisko pożądane. Chwiejność znaczeniowa wyrazu, jego nieostry zakres czynią go niesprawnym środkiem wyrażania. Co prawda, nie sądzę, aby *filozofia* stała się w ogóle wyrazem „pusym”, ponieważ w niej osłabło zakorzenienie w wielu sferach użycia polszczyzny, natomiast może przestać wyrażać oznaczać w tekstach środków masowego przekazu i w tekstach wytworzonych w sferze życia politycznego. Takie precedensy dadzą się wskazać w języku. Nie byłby to jednak ani pierwszy, ani ostatni przypadek tego rodzaju, ponieważ i dziennikarze, i politycy niejednokrotnie wyrażali się w sposób niedorzeczny, który przestawał znaczący, gdy na skutek nadużycia znaczący wszystko. Osobnicie cieszyć się, że żyje w kraju filozofów, że mam mnogość filozofii, z której to mnogości mogę wybrać taką filozofię, jaka mi odpowiada najbardziej (np. *filozofię koncepcji zmian strukturalnych* czegośkolwiek), a może nawet takie filozofie, które mi odpowiadają. Po to w końcu zmienialiśmy ustrój.

Mirosław SKARZYŃSKI

PS. Dobre samopoczucie psuje mi trochę podejrzenie, że owej *filozofii-koncepcji* nie wymyślił samodzielnie, ale prawdopodobnie jest to ukryta pożyłka jednego ze znaczeń angielskiego *philosophy* - powstałego jeszcze w 19. wieku w języku biurokratycznym i politycznym, gdzie w obiegu są konstrukcje o znaczeniach: „polityka ogólna”, „wewnętrzne założenie”, „zasady postępowania i wzajemne m.in. w konstrukcjach *filozofia sprzedawcy, filozofia autostrad* (philosophy of motorways), filozofia supermarketów. No, to już jesteśmy w samym pepku Europy. A kto nie wierzy, niech czeka następnych odcinków „Podglądania języka”.

Podglądanie języka Kraj filozofów

nym wyrazem natomiast pozostaje *jakby*, stad też to zdumienia można słyszeć wypowiedzi, w których wszystko jest, dzieje się „*jakby*”, aż słonice nie wie, czy żyje jeszcze w świecie realnym, czy „w rajskiej dziedzinie uludy”. Jeśli ktoś tam mówi w wywiadzie telewizyjnym, że szkolenie jest *jakby dwuetapowe*, po czym charakteryzuje owe dwa etapy szkolenia, realnie przeprowadzane, jeśli ktoś inny żali się, że *jakby zwichnął sobie rękę*, co uniemożliwiło mu udział w zawodach, to doprawdy widzę, przestaje rozumieć, o co chodzi. Modzie językowej (jak każdej modzie) towarzyszy brak refleksji, żeby nie powiedzieć wprost, że towarzyszy jej pewna beźmyślność.

Od kilku lat Polska stała się krajem filozofów, gdzie bowiem nie spojrzeć, wszędzie natyka się człowiek na *filozofię*. Dziś więc będzie o filozofii. Zanim jednak o niej opowiem, muszę wspomnieć, że tekst ten powstał dzięki mojej koleżance z Katedry Współczesnego Języka Polskiego, która jest niestrudżonym obserwatorem mody językowej i na jej koleżanki, nie mody) spostrzeżeniach będę się tu opierał.

Interesujący nas wyraz miał do-

lania *policii, zmiana filozofii gospodarowania, przedstawił filozofie wyborów samorządowych, filozofia przemian, filozofia wychodzenia z kryzysu, filozofia programu X-a, filozofia polityki plac, a nawet... filozofia śmieci* (Zachód - mówi Mehr - to inna filozofia śmieci - cyt. z „Gazety Wyborczej”), a znalazły się jeszcze kilka równie zabawnych użyc.

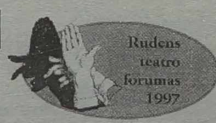
Łatwo zauważyć, że - przynajmniej w niektórych z przytoczonych przykładów - normalny człowiek powiedziałby: *zasady działania policji, sposób albo koncepcja gospodarowania, koncepcja albo idea wyborów samorządowych, zasady polityki plac, itd.* (zamiany te robię na podstawie szerszych kontekstów, których tu, z braku miejsca, w całości nie cytuję). A jaki wyraz powinien być użyty w połączeniu ze *śmieciami*? Tu autor wypowiedzi, chcąc być zwięzły, posunął się w skrócie myślowym za daleko. Przeredagowanie wymaga całkiem innej, komicznej *filozofii* zamiennie wprost się chyba nie da.

Pisze jakiś dziennikarz. Ten *parlament* ma już pewną *filozofię*, *pracuje bardzo szybko jak na ciało ustawodawcze, w zasadzie filozofia tych zmian jest czytelna i akceptowana*

filii Jagielly. Ciekawe, że mówiąc o Jagielle użył najpierw całkiem trafnego wyrazu - *koncepcja* (polityczna), by zaraz potem dostosować się do obowiązującej mody i wsadzić nieszczytną *filozofię*. Bardzo ładny przykład. Jest też *filozofia darmowego obiadu, filozofia zgody, filozofia rządu* (nie chodzi tu jednak o rząd filozofów znany od starożytności z pewnych utopijnych projektów urzędzenia państwa), *filozofia pomocy Stanów Zjednoczonych i filozofia, w której mieści się obniżka stawek celnych* - też mocna rzecz.

Te i inne przykłady używania wyrazu *filozofia* w tekstach prasy, radia i telewizji, a także w wypowiedziach polityków, pozwalają zauważyć, że w rzeczowniku tym wytworzyły się nowe znaczenie, które bliskie jest znaczeniu rzeczownika *koncepcji*. Tak więc *filozofia* stała się faktycznie bliskoznacznikiem (synonimem) *koncepcji*. Zmiany czyniemy wyrazów są w języku naszym zupełnie normalnym i nie to jest dla nas niepokojące. Nieodrobie jest to, o mawiany wyraz jest używany, często zupełnie bezsensownie (*filozofia śmieci*), a liczba owych niepotrzebnych użyc jest, jak sądzę, wystarczają-

Forum Teatralnej Jesieni



Piękni, serdeczni, kochani-

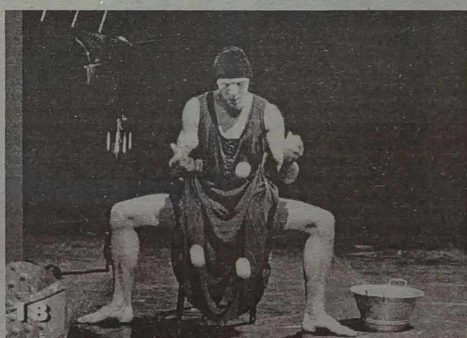
to ci wszyscy, których na Festiwalu już mieliśmy szczęśliwą okazję obejrzeć i szczerze podziwiać, osobliwie gości z dalekich państw i krajów. Popis znakomicie, wyjątkowo perfekcyjnej gry aktorskiej dali Islandzcy, przedwczoraj - dosłownie zaskakowała wileńska publiczność trupa francuska ze wspaniałym zonglerem Jeromeem Thomasem na czele, wczoraj - tancerze japońscy z Okinawy z fantastyczną Hisae Takamine (drugi występ mają dzisiaj) - na Dużej Scenie wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego o godz. 19).

W rozmowach, wywiadach z artystami padało mnóstwo pytań, np., czy pan Thomas nie rozstaje się z zonglerką również w trakcie smażenia jajecznic? Odpowiedź: tak jest, czasem to „smażenie” trwa dwie-trzy godziny... A tak w ogóle uprawiam tę sztukę już od piętnastu lat (urodził się w roku 1963). Czy każdy tzw. przeciętny człowiek może nauczyć się zonglerki? Odpowiedź: każdy, ale tę sztukę trzeba cholernie kochać, ja ją zacząłem uprawiać w wieku 14 lat, później przez cztery lata wykladałem w wyższej szkole cyrkowej, no a później zacząłem z tym jeździć po różnych światowych festiwalach, podobalo mi się - żartuję.

Odpowiedź: tańca najlepiej się uczy w wieku trzech lat, w wieku 15 lat mody adept (deptak) staje do konkursu, jeżeli wygra konkurs - ma szansę zostać profesjonalnym tancerzem.

Przeurocza Hisae Takamine przekazuje najszerzej znane życzenia wszystkim widzom na Litwie, których już, jak powiedziała, zdążyła sercem pokochać, oraz moc pozdrowień naszemu dziennikowi - wzruszyła ją niezmiernie opowieść na naszych łamach 3 października br. o dzieciach i wnukach Bronisława Piłsudskiego w Japonii. Ten numer gazety pani Hisae Takamine zabiera ze sobą do Okinawy. Wymieniłyśmy się adresami, telefonami, faksami, kto wie, może wspólnym litewsko-japońsko-polskim wysiłkiem uda nam się trafić również na inne ślady naszych rodaków?

Piękny festiwal, ubarwiony wszystkimi kolorami litewskiej jesieni - wciąż trwa. Jutro, w niedzielę, 12 października br. o godz. 19, na Dużej Scenie wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego - „P.S. Sprawa O.K.” Sigitasa Parulskisa w reżyserii Oskarsa Korszunovasa. O tym spektaklu nestor litewskiej krytyki teatralnej Antanas Vengris powiedział: tego przedstawienia nie umiem i nie chcę analizować, jest to bowiem zrobiona na łeb i szczyt żbika z metafor, skoków, bieganiny i nieludzkiego wyicia...



Mówi reżyser spektaklu Oskars Korszunovas: Nigdy mi się spodziewał tego, co się zdarzyło po premierze przedstawienia - fandalu w gazetach, wydumanej skandownej „Sprawy”. Opinie o spektaklu wydały mi się jakimiś straszliwym błękotem niedoświadczone. Najbardziej dotknęły bezprecedensowe słowa obraży pod naszym adresem. Jakiego dokonałem wyboru, jaki jest stan mojego pokolenia? No właśnie, jakież to moje pokolenie jest? Pokolenie, które rosło, dojrzewało w jednym układzie, a ma być różnym już w całym innym? Pokolenie, które wyrzuciło na śmietnik stare podczeczki, a nowych nie ma czasu czytać! Dramatyczna metafora spektaklu - akt morderstwa popołoniu na oju - to nie wybór, to jest po prostu brzo innego wyjścia.



NA ZDJĘCIACH: Jerome Thomas w spektaklu „Hic Hoc” (Francia); tradycyjni tancjapońscy; „P.S. Sprawa O.K.”, scena ze spektaklu.

Pytanie do pani Hisae Takamine: od kiedy Japończycy zaczynają uczyć się tańca w prowadzonej przez nią uczelni?

cze jeden spektakl premierowy tego reżysera. Tym razem zobaczymy pracę docenta Vaitkusa z jego studentami.

Jest to spektakl, według słów reżysera, śpiewany „nie tak jak w operze”.
Alwida Antonina BAJOR

Przestępczość

Zabójstwo generała

Policja zatrzymała 5 mężczyzn mogących mieć związek z wtorkowym zabójstwem emerytowanego generała Jerzego Fonkowicza w Konstancinie pod Warszawą. Prokuratura z „prawdopodobieństwem granicznym z pewnością” wyklucza jakikolwiek pozarabunkowy motyw tego czynu. Według telewizyjnych „Wiadomości”, sprawcom mogło chodzić o tajne dokumenty, które mogli mieć ten dawny oficer kontrwywiadu wojskowego.

„Zaznaczam, że zatrzymane osoby są jedynie podejrzewane o udział w napadzie” - powiedział w piątek podinsp. Witold Gierałt, rzecznik prasowy stołecznej policji. „Były one przez nas jedynie typowane, jeśli okaza się, że mają alibi, zostaną wypuszczone” - dodał.

Rzecznik Prokuratury Województwa w Warszawie Ryszard Kuciński

stwierdził, że napad miał najprawdopodobniej charakter rabunkowy. Pytany, dlaczego w takim razie sprawy niewiele zabrałoby z tego domu, odparł: „Bo niewiele tam było”. W Konstancinie mieszkają też ludzie mniej zamożni - dodał. Konstancin to jedna z najbardziej prestiżowych podwarszawskich miejscowości, w której zabytkowe wille sprzed kilkadziesiąt lat sąsiadują ze współczesnymi luksusowymi rezydencjami.

We wtorek późnym wieczorem 10 napastników obezwładniło generała i jego gospoście; oboje związano i zakneblowano. Mieszkaniec zostało splądrowane, kabel telefoniczny przecięty. Zdaniami policji, cały napad trwał ok. pół godziny. „Policyjny pies na miejscu zdarzenia podjął trop, jednak po kilku metrach go stracił. Nie mamy prawie nic” - mówił anonimowo policjant.

Kosmos

Rośnie prawdopodobieństwo życia na Jowisz

Odkrycie związków organicznych na dwóch z szesnastu księżyców Jowisza zwiększa prawdopodobieństwo, że na innym z jego naturalnych satelitów - Europie (na której już wcześniej stwierdzono występowanie wody) - istnieją wszystkie trzy elementy niezbędne do zaistnienia życia. „To jeszcze nie znaczy, że istnieje tam życie” - powiedziała Thomasa B. McCord z Uniwersytetu Hawajów, autorka raportu zamieszczonego w magazynie Science.

Odkrycie dokonane przy użyciu instrumentów zainstalowanych na statku kosmicznym Galileo, który krąży obecnie wokół Jowisza, wskazuje na możliwość występowania na Europie źródła energii, płynnej wody i związków organicznych - trzech składników koniecznych i wystarczających, jak się przypuszcza, do powstania życia. Te trzy składniki określa się jako trzy wierzchołki, lub kąty „trójkąta życia”.

Dalek Cruikshank, badacz z należącego do NASA Ames Research Centre, stwierdził, że prace zespołu McCorda sprowokują koncentrację uczonych na Europie, która już jest obiektem szczególnego ich zainteresowania. Jego odkrycie stanowi dodatkowy argument dla zwolenników poglądu, że życie przekała cała układ słoneczny.

Spadł meteor

Obiekt kosmiczny niewiadomego pochodzenia, najprawdopodobniej meteoroid, przeleciał w czwartek, w godzinach południowych czasu miejscowego, nad stanami Nowy Meksyk i Teksas. Obiekt, który potoczył się nad niebie białą smugą, podobnie jak samolot naddźwiękowy, spadł w okolicach miasta El Paso, w Teksasie.

Helikopter policyjny odnalazł w odległości 40 km na wschód od miasta spalony teren o powierzchni ok.

akra. Przypuszcza się, że właśnie tam spadł „goc” z kosmosu. Rozpoczęto poszukiwania szczątków obiektu.

Według rzeczniczki McDonald Observatory w Teksasie, jasności obiektu dorównywała jasności tarczy zachodzącego Słońca.

Zaniepokojeni mieszkańcy wielu miejscowości blokowali telefony lokalnych posterunków policji, informując o odgłosach silnej eksplozji i chmurze dymu. Wiele osób sądziło, że była to katastrofa samolotu.

Bliki Wschód

Izrael obawia się nowych zamachów

W południe w piątek rozpoczęło się żydowskie święto Jom Kipur, uważane za najważniejsze w religii żydowskiej. Podczas Jom Kipuru, czyli Dnia Zadośćuczynienia, bogobojni Żydzi zbierają się na modły w synagogach. Władze obawiają się, że terroryści mogą dokonać wtedy zamachów bombowych.

Od godzin rannych w piątek zablokowano granice z Zachodnim Brzegiem Jordania i Strefą Gazy. Palestyńczycy mogą wjeżdżać na teren Izraela tylko w celach humanitarnych. Na ulice wyszły dodatkowe patrole wojska i policji. Strzeżone są także synagogi.

Synagoga jest tym bardziej napięta, że

przed kilkunastu dniami agencji izraelskiej wywiadu czyli Mossad próbowali zlikwidować w Ammanie szefa Hamasu Chalida Maszala, wstrzykując mu do ucha truciznę. Maszala ocalał, chociaż musiał kilka dni spędzić w szpitalu.

Skandal był tak wielki, że premier Izraela Benjamin Netanjahu musiał uwolnić z więzienia duchowego przysięgłego Hamasu szefa Ahmeda Jassina. Jordania nie tylko wydalila dwa pochwyconych agentów Mossada, ale także wszystkich funkcjonariuszy ambasady izraelskiej w Ammanie zajmujących się wywiadem. Słowniki Izraela z Jordania - do tej pory najbardziej przyjaznym Żydom krajem arabskim - są bardzo napięte.

Konsultacje

UW się niecierpliwi

Eventualna próba jej dnostronnego zgłaszania kandydata na premiera i uruchomienie formalnej procedury tworzenia rządu przez AWS będzie przez nas traktowane jako brak woli współpracy z Unią Wolności - ostrzegła UW w oświadczeniu zaprezentowanym w piątek dziennikarzom przez negocjatora Unii Janusza Onyszkiewicza.

W oświadczeniu przypominano, że w ciągu trzech tygodni rozmów AWS - UW udało się jedynie ustalić, że tylko te ugrupowania będą tworzyły „eventualną koalicję rządową”. Nie zostały natomiast rozstrzygnięte zasadnicze kwestie, od których zależy struktura i skład rządu, czyli jego zdolność do obrad rządzenia - głosi oświadczenie. Podkreślono w nim, że UW może uczestniczyć tylko w takim rządzie, który jest w stanie sprawnie rozwiązywać polskie problemy i wykorzystywać szanse stojące przed Polską.

UW zwraca równocześnie uwagę

na „niepokojące opóźnienia” w przyjęciu tekstu dotychczasowych uzgodnień programowych.

Za warunek wspólnego działania UW uznaje jasne określenie umowy programowej między AWS i UW, jak też wspólne uzgodnienie przez oba ugrupowania osoby premiera.

Komentując oświadczenie, Onyszkiewicz wyjaśniał, że chodzi o przynajmniej jedno z uzgodnień, że UW musi być traktowana jako równorzędny partner. UW - mówił - nie musi wchodzić do tej koalicji za dowolną cenę, a Leszek Balcerowicz nie jest osobą, która tak strasznie chce być wicepremierem. Chodzi o to, by w Polsce powstał dobry rząd. Są na to warunki, ale musi być dobra wola i zachowanie partnerskiego charakteru naszych stosunków - podkreślił Onyszkiewicz.

Naszym bardzo mocnym postulatem - oświadczył negocjator UW - jest, by Balcerowicz był jednym wicepre-

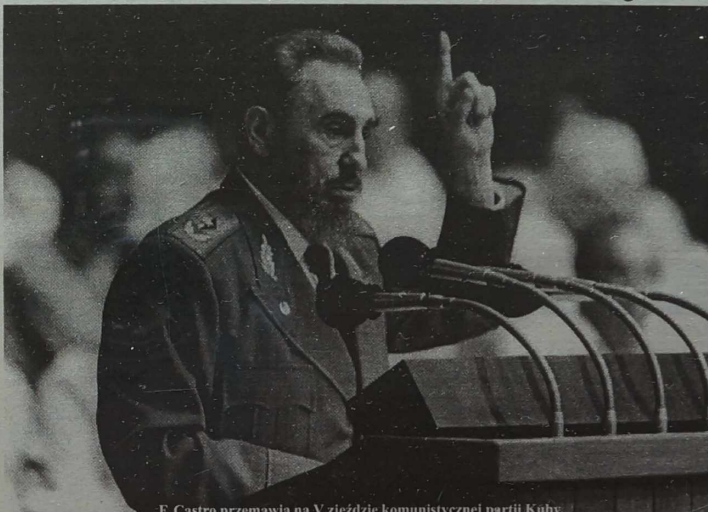
mierem i miał w zasięgu swego oddziaływania całość polskiej gospodarki. W związku z tym należałoby mu powierzyć funkcję przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Onyszkiewicz zwrócił uwagę, że np. w Niemczech jest tylko jeden wicekanclerz - przedstawiciel partnera koalicyjnego, co ma dobre uzasadnienie polityczne i merytoryczne.

Onyszkiewicz narzekał na trudności w próbach skontaktowania się w ostatnich dniach z partnerami z AWS. Np. Janusz Tomaszewski i Tomasz Tywonek są za granicą, a Marian Krzaklewski jest nieuchwytny.

UW chce uczestniczyć w uzgadnianiu kandydata na premiera i wcale nie musi wyrazić zgody na dowolną osobę wskazaną przez AWS - podkreślił Onyszkiewicz. Nie chcielibyśmy się znaleźć w sytuacji Adama w raj - dodał - gdy powiedziano mu: wybierz sobie żonę.

Zjazd

Komuniści za gospodarką centralnie sterowaną



F. Castro przemawia na V zjeździe komunistycznej partii Kuby.

Fot. EPA - ELTA

Zaostrożone embargo gospodarcze USA, że warunki pogodowe, plaga insektów, biurokracja i skomplikowanie niektórych funkcjonariuszy rządowych są przyczyną osłabienia tempa wzrostu gospodarczego - wyjaśnił w czwartek Carlos Lage Davila, który w rządzie Fidela Castro odpowiedzialny jest za reformy gospodarcze na Kubie.

Przemawiając do uczestników mającego zakończyć się w piątek w Hawanie V Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby Carlos Lage podkreślił, że konieczne jest zwiększenie wydajności gospodarki. Dotyczy to w szczególności rolnictwa, które nie jest w stanie zaspokoić potrzeb żywnościowych 11-milionowej ludności wyspy.

Uczestnicy debaty kontrolowanej

przez stojącego na czele partii i państwa Fidela Castro obradowali nad strategią gospodarczą na najbliższych pięć lat. Przewiduje ona, że gospodarka będzie nadal centralnie sterowana, a filarami rozwoju będą przedsiębiorstwa państwowe.

Carlos Lage, który jest członkiem Biura Politycznego KP Kuby i pełni również funkcję wiceprzewodniczącego Rady Państwa, przedstawił projekt rezolucji ekonomicznej. „To, co niewątpliwie, nie jest socjalistyczne” - powiedział Lage, który podkreślił, że należy przestać produkować rzeczy bez jakościowo.

Uważany za osobistość numer trzy (po Fidelu Castro i jego bracie, Raulu) w hierarchii komunistycznych władz

Kuby Carlos Lage przyznał, że przed ostatnią kampanią cukrowniczą zaostrożone embargo gospodarcze USA pozabawiło wyspę kredytów w wysokości 200 mln dolarów. W rezultacie w sezonie 1996-97 po pewnym wcześniejszym ożywieniu produkcja cukru zmniejszyła się do 4,2 mln ton z 4,5 mln ton rok wcześniej.

Thumacząc, dlaczego w bieżącym roku nastąpi mniejszy od planowanego wzrost gospodarczy Lage wymienił również niesprzyjające czynniki atmosferyczne, plagę insektów i wewnętrzne przyczyny. Przyznał, że rozwój gospodarczy utrudniają: wolne podejmowanie decyzji, planowanie nie biorące pod uwagę kosztów i skomplikowanie niektórych dyrektorów.

Sondaż

Ameryka rządzi światem

Amerykański magazyn „Vanity Fair” w numerze październikowym opublikował listę 65 najbardziej wpływowych osobistości rządzących światem. Na pierwszym miejscu w tej klasyfikacji znalazł się prezydent USA Bill Clinton a na drugim wiceprezydent Al Gore.

W ścisłej czołówce są praktycznie sami Amerykanie. Poza amerykańskimi politykami do tego elitarnego grona dostali się potentaci finansowi, jak Geo-

rge Soros, Rupert Murdoch, Bill Gates, Warren Buffett i Michael Eisner.

„Vanity Fair” w swym wykazie znalazł miejsce tylko dla 13 Europejczyków, sześciu przedstawicieli Bliskiego Wschodu, czterech Azjatów, po dwóch Rosjan i Latynosów oraz po jednym Kanadyjczyku, Australijczyku i Afrykanczyku. Nie dziwi to agencji TASS z przekąsem wskazującej, że Amerykanie tradycyjnie najwięcej uwagi poświęcają samym sobie.

TASS nie kryje jednak radości, że sklasyfikowany na 14 miejscu prezydent Borys Jelcyn „prześcignął” kanclerza RFN Helmuta Kohla, królową Elżbietę II, króla Hiszpanii Juana Carlosa, premiera Izraela Benjamin Netanjahu, a nawet papieża Jana Pawła II i dalszą drogę z Rosjan docończył drugi, „Vanity Fair” to umieszczony na 31 miejscu Borys Bierzczowski, zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

Nobel

Laureaci tegorocznej Pokojowej Nagrody

Międzynarodowa Kampania na rzecz Zakazu Min Przeciwięchotnych, która wraz z jej rzeczniczką, Amerykanką Jody Williams, uhonorowane zostały Pokojową Nagrodą Nobla na rok 1997.

Jak ocenia się w Genewie, w środowisku pozarządowych organizacji opowiadających się za zakazem min przeciwięchotnych - „broni dla tłórczy”, jak określa się ten rodzaj min - przyznanie Kampanii tego najbardziej prestiżowego wyróżnienia w świecie, jest wyrazem uznania dla pięciu lat jej pracy mającej na celu uczulenie światowej opinii publicznej na ten problem. Każdego roku od min przeciwięchotnych ginie lub zostaje trwale okaleczonych 26 tysięcy osób, w tym 90 procent - to osoby cywilne, głównie dzieci. W Kampanię tę włączyła się aktywnie księżna Diana, na kilka miesięcy przed jej tragiczną śmiercią w Paryżu.

Liczne organizacje pozarządowe, będące jednocześnie członkami Kampanii, zaangażowane są aktywnie - w skali międzynarodowej lub w płaszczyźnie lokalnej - także w innych dziedzinach, takich jak rozwój gospodarczy, ochrona środowiska, kontrola zbrojeń, prawa człowieka, pomoc medyczna i humanitarna.

Stowarzyszeniami założycielskimi Kampanii na rzecz Zakazu Min Przeciwięchotnych były: Amerykańska Fundacja Weteranów Wojny Wietnamskiej (USA), międzynarodowa organizacja niepełnosprawnych (Francja i Belgia), organizacja praw człowieka kontrolująca projekty zbrojeniowe (USA), Medico International (Niemcy), Grupa Doradca ds. Min (G-B) i Lekarze na rzecz Praw Człowieka (USA).

Wymienione organizacje zainicjowały pierwsze kampanie przeciwko minom przeciwięchotnym w 1992 roku. Doprowadziły ponadto do pierwszej konferencji w maju 1993 roku w Londynie, na temat tego rodzaju broni, z udziałem 40 organizacji pozarządowych. To właśnie na tej konferencji oficjalnie powstała Międzynarodowa Kampania na rzecz Zakazu Min Przeciwięchotnych.

Komitet kierowniczy Kampanii zebrał się w rok później w Genewie. Wsparcia logistycznego udzielił mu UNICEF.

W listopadzie 1995 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK) - nie będąc członkiem Kampanii, podejmuje szeroką akcję w środkach masowego przekazu, aby zwrócić uwagę światowej opinii publicznej na problem min przeciwięchotnych.

W maju 1996 podczas konferen-

cji przeglądowej Konwencji z 1980 r. w sprawie niektórych rodzajów broni klasycznej, MKCK organizuje spotkanie z udziałem 15 państw, które chcą nadal rozstrzygnąć sprawę min przeciwięchotnych.

Na spotkaniu tym Kanada przejmie od MKCK inicjatywę w kwestii kampanii zwalczania min przeciwięchotnych i zaprasza zainteresowane państwa do Ottawy na październik 1996. Celem ottawskiego forum ma być omówienie strategii wykraczającej poza poprzednią konferencję przeglądową nt. Konwencji z 1980 r. w sprawie niektórych rodzajów broni klasycznej.

Na konferencji w Ottawie nie udało się jednak wypracować wiążących środków weryfikacji i ograniczenia stosowania min przeciwięchotnych.

Niemniej, zapoczątkowany został tzw. proces z Ottawy, ruch, do którego należy obecnie blisko sto państw. Są one zdecydowanie zdeterminowane ten rodzaj broni na mocy traktatu opracowanego najpierw w Brukseli, a następnie w Oslo (wrzesień br.). Przyjęty na wrześniowej konferencji w Oslo tekst projektu światowego traktatu o zakazie min przeciwięchotnych ma być podpisany na początku grudnia w kanadyjskiej stolicy.

Stany Zjednoczone odrzuciły ten traktat, a Chiny i Rosja nie wzięły w ogóle udziału w konferencji w Oslo.

Poza tym traktatem, który zostanie podpisany przez akceptujące go państwa, Genewska Konferencja Rozbrojeniowa pragnie począwszy od przyszłego roku opracować wielostronny wiążący traktat w sprawie zakazu min przeciwięchotnych.

Traktat ten w przyszłości miałby być przyjęty także przez takie wielkie państwa produkujące ten rodzaj broni, jak Chiny, Indie czy Rosja, w przeciwnieństwie do dokumentu, który będzie podpisany w Ottawie.

Opracowywanie traktatu proponowanego przez Genewską Konferencję Rozbrojeniową może jednak potrwać wiele lat.

Szacuje się, że na całym świecie w ziemi znajduje się nadal blisko 100 milionów sztuk min przeciwięchotnych.

Według danych ONZ, największe tego rodzaju śmiertelności broni kryje się w następujących krajach:

Afganistan - 9 mln do 10 mln, Angola - 9 mln, Irak - 5 mln do 10 mln, Kuwejt - 5 mln, Kambodża - 4 mln do 7 mln, Sahara Zachodnia - 4 mln do 7 mln, Mozambik - 4 mln do 2 mln, Somalia - 1 mln, Bośnia - Hercegowina - 1 mln, Chorwacja - 1 mln.

także szef Gazpromu Rem Wicchi-riew. Trzej pierwsi mieli nakłonić tego ostatniego do złożenia rezygnacji, a następnie wspólnie zatwierdzić strategię dalszego postępowania przedstawicieli państwa w tej gigantycznej spółce. A strategia ta miała polegać na spowodowaniu rozszerzenia składu Rady Dyrektorów Gazpromu do 15 osób, włączenia doń Borysa Bierezowskiego i zarekomendowania go na jej prezesa. Dodajmy, że prezes Gazpromu ma wyłączone prawo do zarządzania 35-procentowym pakietem udziałów państwa w tym koncernie. Wartość tych akcji ocenia się na co

Rada Europy

Początek obrad drugiego szczytu



Fot. EPA - ELTA

W stolicy Alzacji, Strasburgu, rozpoczęły się w piątek rano obrady II szczytu Rady Europy. Bierze w nich udział 25 szefów państw i 19 szefów rządu z 40 krajów członkowskich oraz 4 państw, które dopiero kandydują do tej organizacji. Do Strasburga nie zaproszono jednak prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki - ze względu na fatalną sytuację w zakresie praw człowieka w tym kraju - oraz przed-

stawicielei nowej Jugosławii.

W szczycie biorą udział prezydent Francji Jacques Chirac, który jest specjalnym gościem Rady Europy, oraz prezydent Rosji Borys Jelcyń, kanclerz Niemiec Helmut Kohl i premier W. Brytanii Tony Blair.

Polskę reprezentuje prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Dwudniowy szczyt jest poświęcony problemom społecznym, obro-

nie praw człowieka, walce z terroryzmem i handlem narkotykami. Szczyt zakończy się deklaracją precyzującą zadania Rady Europy na najbliższe lata.

Pierwszy szczyt Rady odbył się przed czterema laty w Wiedniu. Uczestniczyło w nim 32 szefów państw i rządów. Następny odbędzie się w 1999 roku w Budapeszcie w 50. rocznicę utworzenia Rady Europy.

Estonia

Prezydent broni dowódcy armii, rząd - ministra obrony

Do otwartego konfliktu między prezydentem Estonii Lennartem Merim a rządem Marta Siimanna doprowadziły odmienne oceny przyczyn zainicjowania we wrześniu br. 14 żołnierzy estońskiego batalionu pokojowego.

11 września br. 14 z 22 żołnierzy plutonu wywiadowczego estońskiej części batalionu pokojowego BALT-BAT zatonęło w czasie forsowania w brodź trójki kilometrowej cieśniny Kurkse, dzielącej wyspę Pakri od stałego lądu.

Przyczyny tragedii badały również niezależnie komisja rządowa, parlamentarna, komitet obrony oraz organy śledcze. Ze śledztwa wynika, że bezpośrednim powodem zainicjowania 14 żołnierzy była nieprawidłowa ocena warunków i skali ryzyka przez dowódcę batalionu 28-letniego Janusa Karmę. Rządowa komisja stwierdziła, że nie przestrzegano elementów zasad bezpieczeństwa, a zadanie, jakie zlecił swym podwładnym, było w tamtych konkretnych warunkach nie do wykonania.

Meri zdecydowanie broni dowódcy armii gen. Johanna Kerta. Opiera się na opinii komitetu obrony, któ-

ry za współwinnego tragedii uważa ministra obrony Andresa Oovela. Premier z kolei przychylił się do oceny specjalnej komisji rządowej wskazującej przede wszystkim na odpowiedzialność generała. Kontrowersje mogą doprowadzić do upadku rządu: Siimann już zagroził dymisją, jeśli kara nie spotka dowódcę armii. Rezygnację złożył już minister obrony i dowódca armii. Na razie nie zostały one przyjęte.

Dramat na Bałtyku ujawnił zarówno bałagan w armii jak i głęboki rozdział „decyzyjny” oraz brak koordynacji między siłami zbrojnymi a ministerstwem obrony. Specjalna komisja rządowa orzekła, że do dramatu doszło dlatego, że system obowiązujący obecnie „nie zapewnia efektywnej kontroli cywilnej nad armią”.

Zjednoczona opozycja parlamentarna, grupująca 37 deputowanych, żąda przyjęcia dymisji ministra obrony. Cała polityczna odpowiedzialność za organizację armii, przekładając li do liderów opozycji, spośród ministrów obrony, a poprzez ministra, członka rządzącej Partii Koalicyjnej, na całej koalicji, a więc i na premierze. W ciągu dwóch i pół roku ministerstwo obrony nie zdołało wywią-

zać się ze zleczonych mu zadań, przede wszystkim w dziedzinie tworzenia prawnej bazy funkcjonowania sił obrony, podkreśliła opozycja w wydanym oświadczeniu.

Estońskie media skrytykowały z kolei prezydenta za demonstrację siły i rolę, jaką odegrał w czasie dyskusji o tragedii na Bałtyku. Meri obiecał najpierw uwzględnić wnioski rządowej komisji, jednak jeszcze zanim wydała ona swój werdykt, znaminalos, oświadczyając, że nie widzi winy generała Kerta i nie zgodzi się na jego dymisję.

Prasa wytknęła prezydentowi, że stara się uchodzić za demokratę typu zachodniego, ale stale dąży do zwiększenia swych uprawnień, powołując się przy tym na autorytarną konstytucję z 1938 roku, zapewniającą głowę państwa zwierzchnictwo nad armią.

Stosunki między dowódcą armii a premiem nie były zdrowe wcześniej, przypomniały gazety, a winę za to ponosi prezydent. Formalnie dowódca armii podlega ministrowi obrony, ale ostatnio generał Kert informował tylko prezydenta, dlatego po tragedii Meri zdecydował bronić swego protegowanego, akcentowały estońskie media.

Rosja

Bierezowski był o krok od przejęcia Gazpromu

Borys Bierezowski, kontrowersyjny biznesmen i finansista rosyjski, latem tego roku był o krok od przejęcia koncernu Gazprom, kontrolującego wydobycie i eksport rosyjskiego gazu ziemnego. Jednej z największych firm na świecie - twierdzi rosyjski miesięcznik „Sowierszenno Siekrietno”.

Pismo ujawniło treść takiego protokołu, który miał być przyjęty w wyniku narady, do jakiej powinno było dojść 22 czerwca. Miał w niej uczestniczyć premier Wiktor Czernomyrdin, jego dwaj pierwsi zastępcy - Anatolij Czubaj i Borys Niemcow, a

także szef Gazpromu Rem Wicchi-riew. Trzej pierwsi mieli nakłonić tego ostatniego do złożenia rezygnacji, a następnie wspólnie zatwierdzić strategię dalszego postępowania przedstawicieli państwa w tej gigantycznej spółce. A strategia ta miała polegać na spowodowaniu rozszerzenia składu Rady Dyrektorów Gazpromu do 15 osób, włączenia doń Borysa Bierezowskiego i zarekomendowania go na jej prezesa. Dodajmy, że prezes Gazpromu ma wyłączone prawo do zarządzania 35-procentowym pakietem udziałów państwa w tym koncernie. Wartość tych akcji ocenia się na co

najmniej 5 mld dolarów.

Do zmiany prezesa Gazpromu powinno było dojść 27 czerwca. Rem Wicchi-riew zdołał jednak wybrnąć z opresji. Dzięki pożyczkom, zaciągniętym za granicą, spłacił zadłużenie firmy wobec budżetu państwa, który z kolei dzięki temu uregulował swoje zobowiązania wobec emerytów. Sprawili to, że prezydent Borys Jelcyń wycofał się z decyzji o zmianie szefa Gazpromu.

Według „Sowierszenno Siekrietno”, do usunięcia Wicchi-riewa wiosną tego roku prezydenta nakłaniał właśnie Bierezowski. Mimo że Wic-

chiriew należał do grona zaufanych ludzi Wiktora Czernomyrdina, premier nie ośmielił się oponować. A może nie chciał (z dokumentu opublikowanego przez „Sowierszenno Siekrietno” wynika, że wraz z Bierezowskim do Rady Dyrektorów Gazpromu miał być dookoptowany Władimir Babiczew, najbliższy współpracownik premiera).

Profesor-matematyk Bierezowski, rozgrywając tę wielokombinacyjną partię, był pewien zwycięstwa. Obiecał szefów wszystkich krajów Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Zasyłał ich kosztownymi

prezentami, sondując ich stosunek do jego gazpromowskiego awansu. U znanego reżysera zamówił nawet film o sobie, obiecując mu w nagrodę samochód dowolnej marki i sporą sumę w „zielonych” - pisze „Sowierszenno Siekrietno”.

Jednak Bierezowski, uważany przez wielu za symbol niejasnych powiązań wielkiego biznesu prywatnego z wielką polityką państwową (Bierezowski jest od zeszłego roku zastępcą sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR), przegrał tę rozgrywkę i będzie musiał odłożyć swoje gazpromowskie ambicje co najmniej na rok.

Tylko dla „Super Expressu”

W PRASIE POLSKIEJ

Tęsknota za „tatuśkiem”

Maryla Krzaklewska, drobna, energiczna blondynka w brązowych dżinsach i zielonym sweterku. Wygląda jak nastolatka. Uśmiecha się przy każdym słowie, kokieteryjnie odgarniając długie włosy.

- Była Pani u Lecha Wałęsy na urodzinach?

- Mąż był, ja nie - choć zastanawiam się.

- Dlaczego Pani nie poszła?

- (zagadkowo milczenie).

- Mówi się, że mąż ma kompleks Wałęsy.

- Nic mi na ten temat nie wiadomo.

- Mówi się też, że ma szalone ambicje. Podyscya je Pani?

- Jeżeli już, to raczej nieco mużę gasić.

- Teraz, po zwycięstwie wyborczym, mąż jeszcze wyżej zainicjuje broń nosić.

- Zawsze nosił się prosto. Nie garbił się, ale nigdy nie nosił brody wysoko. Jestem jego żoną i mogę wydawać się stronnicza. Ale bardziej to media przedstawiają go w krzywym zwierciadle.

- Ale czy polityka go zmieniła?

- Ona zmienia nasze życie. Na szczęście mąż nie przenosi na rodzinę spraw zawodowych. Widzę jedynie po jego minie, czy jest zadowolony czy nie.

- Jaką miał minę, gdy AWS wygrała wybory?

- Wtedy z nim nie byłam. Nie miałam nawet szans, żeby porozmawiać telefonicznie. Miał wyłączony telefon. Po powrocie do domu uścisłałam go z radością. Dopiął swego.

- Bo jest uparty i zawsze robi swoje?

- Ma zasady, przestrzega pewnych reguł.

- W domu też?

- W stosunku do dzieci czasem zawiąduje go konsekwencja. Bo one potrafią zmieknąć tatuśka. Złazcza mądroszy Piotr. Wtedy Michał narzeka, że brat jest wyjątkowo wy.

- Mąż jest pedantem?

- Raczej bałaganiarzem. Goniłką to w wiecznym pośpiechu, wnioty, potoku spraw i myśli, które nim miotają. Nie jestem pedantką. U mnie szklanka nie musi stać zawsze na swoim miejscu. Jestem roztrzepana, często szukam kluczyków od samochodu.

- Marudzi?

- Przebieżony jest marudny. Jak każdy mężczyzna lubi wówczas, żeby kogoś niego skakać.

- Marian Krzaklewski podczas rozmowy z mną zamieszał się. W domu opowiada dowcipy?

- Rzadko się widujemy, więc z jego kawałów częściej śmieją się inni.

- Pamięta Pani chociaż jeden kawał męża? Może coś o blondynkach?

- Nie opowiada takich, pewnie dlatego, że jestem blondynką.

- Naturalną?

- Jak najbardziej. Kiedyś mąż mi zasugerował, żebym poszła do fryzjera, bo od lat mam taką samą fryzurę. No i zrobiłam sobie balayage, taki, że popusalam sobie kolory, a włosy miałam popalone. Od tego eksperymentu nie korzystam z usług fryzjerskich.

- Jak Pani dba o urodę?

- Zasada jest prosta: nie chodzę do fryzjera, nie chodzę do kosmetyczki. Co jakiś czas koleżanka podcina mi włosy na kociach, żeby były zdrowe. Nigdy nie byłam w salonie piękności.

- Blondynki lubią złoto?

- Patrzy pani na kolczyki, ła-

cuszek i bransoletkę? To całe złoto, które mam. Parę dni temu założyłam te drobiazgi i tak noszę. Ale moja ukochana biżuteria to srebrna.

- A mąż - dba o swój wygląd?

- Owszem. Ja mu kupuję garnitury. Ma trzy. I dwie marynarki. Przy-

był jeden zestaw klubowy. Czyli granatowa marynarka z metalowymi guzikami i odważny krawat, choć gustu-

je w stonowanych. Granatowy w zielone pasy. Doradził mi go stylistka z Warszawy. Ogładałam debatę telewizyjną, a mąż wystąpił w czystym, czego zupełnie nie znalazł. Martwiłam się, czy przypadkiem nie zgubił walizki z ubraniami.

- A Pani w czym go najbardziej lubi?

- W dżinsach, bierzcie albo zupełnie na luzie - w dresie.

- Coraz rzadziej będzie miał okazję do luzu. Jako poseł pewnie zamieszka w Warszawie. A Pani nie lubi Warszawy. Dlaczego?

- Bo nie lubię. Przytłacza mnie. Duży ruch, wszyscy się spieszą, nie ogładają za siebie. Nie jestem też z nią emocjonalnie związana. Moje korzenie są na Śląsku, w Zabrze. Tam mam całą rodzinę i wielu przyjaciół.

- Ale mimo to czeka Panią przeprowadzka do stolicy.

- Nic mi o tym nie wiadomo. Wprawdzie przeprowadzamy się, ale tylko do większego mieszkania w Gdańsku.

- Życiowa inwestycja.

- Jako tam inwestycja. To mieszkanie służbowe. Nie mamy własnego. Finansowo nam się nie polepszyło. W Zabrze zamieszkiwaliśmy małe 39-metrowe mieszkanie. Zresztą nie zapowiada się, żebyśmy tam wrócili, więc się go pewnie pozbedziemy.

- Marzę o własnym kącie, żeby zamieszkać się na stałe. Lata, żeby dzieci rosły, a człowiek ciągle na walizkach.

- Czy to znaczy, że zostanie Pani w Gdańsku i puści męża samego do Warszawy?

- Nie wiem. Ale jeśli idzie o nieobecność męża w domu, gorzej już być nie może. Przed kampanią wyborczą przyjeżdżał dwa razy w miesiącu, w trakcie kampanii - raz. Po wyborach widać było go jakieś trzy razy.

- Jak żona marynarza?

- Trochę tak.

- Gdy mąż jest już w domu, nie drażni swoją obecnością?

- Nie, bo nigdy na tak długo nie przyjeżdża. Wiecej widujemy się na wakacjach bądź w święta.

- Nie powiedziałaś mu Pani kiedyś: Marian, rzuc w cholerę tę robotę i bądź częściej ze mną!

- Może nie w tej formie, ale coś w tym rodzaju wymknęło mi się, kiedy przeprowadziliśmy się z Zabrze do Gdańska. Czując się jak drzewo na głowie wyrwane z korzeniami. Tam zostali przyjaciele, rodzina. A w Trójmieście nie mogłam znaleźć pracy. Byłam w dołku, jego nie było często przy mnie, pochłonięła go praca związkowa. Na szczęście potem wszystko się ułożyło.

- Znalazła Pani pracę i nowych przyjaciół.

- Z czasem tak. Nie tak szybko się zaprzyjaźniłam. Wielu przyjaciół zostało na Śląsku. Ich nie dało się przeprowadzić. Utrzymujemy kontakt telefonicznie. Spotykamy się podczas świąt.

- Więcej ma Pani przyjaciół wśród kobiet czy mężczyzn?

- Pół na pół. Czasami lepszymi przyjaciółmi są mężczyźni. Tylko bez żadnych podtekstów. Może dlatego, że nie ma w nich typowo babskiej zażdrości.

- Tęskni Pani za „tatuśkiem” - bo tak go Pani nierzaz nazywa?

- Tęsknię. Denerwuje się też i martwię. Nieraz mówi, że przyjeżdżając wieczorem, a wraca nad ranem, bo rozmowy się przeciągają. Zawsze stara się zdzwonić, uprzedzić, ale nie zawsze może się zdzwonić. Telefon komórkowy łączą rzadko.

- Jak Pani sobie z tą samotnością radzi?

- Nie siedzę, nie czekam przy oknie na męża. Pracuję - jestem magistrem rehabilitacji w jednej z gdańskich przychodni. Pracuję w systemie dwumianowym. Co mi czasem komplikuje życie, zwłaszcza gdy dzieci zachorują.

- Pacjenci wiedzą, że ćwiczyc ich żona tego Krzaklewskiego?

- Nieliczni. Pacjenci dowiadują się jedni od drugich, ja wolełabym zachować anonimowość. Wystarczy już, że mąż jest osobą publiczną. Cenię sobie intymność, życie rodzinne. Upublicznianie nie leży w mojej naturze. Jak zdradziłam koleżankom z pracy, że będzie z mną wywiad, będą zdjęcia, powiedziały: „Marysia, nie idź tam, bo jak znajdziesz się w gazecie, już nie bedziesz nasza”.

- A więc praca tłumii tęsknotę?

- Nie tylko praca. Mam też w Gdańsku grono przyjaciół. Gdy jestem zapraszana razem, a on nie może pójść, sama odchodzę, a on nie może do kina i teatru. Uwielbiam tańczyć, bawić się i poszaleć przy lampce dobrego wina czy kufelku piwa.

- Czy Marian Krzaklewski nie zastanawia się, czy piękniej pani towarzyszy przy tej lampce wina?

- Ufa mi. Jest też bardzo tolerancyjny.

- Zwraca Pani uwagę na innych mężczyzn?

- Myślę, że robi to każda normalna kobieta. Ale u mnie jest to niegroźne.

- Mąż podoba się kobietom. Nie jest Pani zazdrosna?

- Nie, bo nasz związek opiera się na wzajemnym zaufaniu.

- Krzaklewski kiedyś powiedział w wywiadzie, że podobają mu się brunetki. I miała pani o to pretensje - jak sam mi zdradził.

- Całe życie podobał mi się blondynki, a wyszłam za brunetkę. On z upodobania do brunetek oenił się z blondynką. Życie bywa przekorne.

- Jak mówicie do siebie w czułych chwilach?

- Po prostu w domu są same mi, sie, mama, tata i dzieci.

- Miś przynosi Pani kwiaty?

- Dostają je bardzo często. Przywozi mi te, które sam dostaje na różnych spotkaniach. Ale tak, żeby kupił sam z siebie... no, niech pomyśle... ostatnio to chyba na imieniny podarował mi bukiet. Dostają za to całe narażenie kwiatów polnych. Zbiera je na spacerach z dziećmi. To jest najmilsze menu sercu.

- A co z prezentami?

- Chciałby je kupować, ale wiem, że nie ma czasu na szukanie. Jest tak, że ja coś wypruję, a on na to potem łoży. Nie jestem szalona w wydatkach. Może trochę. Jak każda kobieta. Ma nie jest suką.

- Co Państwo robicie, gdy mąż w końcu zjedzie do domu?

- Idziemy na spacer, do kina, na basen i do McDonalda. Synowie uwielbiają tę kuchnię.

- Przewodniczący też wcinają hamburgery?

- Mąż lubi włoską i polską kuchnię, zwłaszcza słaską. Prawdziwie śląskie kluski, roladę mięsną i kapuśkę zasmażaną. Nade wszystko, jeszcze nigdy mi się nie udało zrobić dobrej kielbki. Zawsze wychodzą mi za twarde. Na szczęście na oficjalnych obiadach często Marianowi podają roladę. Nie wiem, czy dlatego, że lubi, czy tak się po prostu składa.

- Pan Marian sam bywa na bankietach?

- Nie mogę sobie pozwolić, żeby wiozława z nim po Polsce. Mam na głowie cały dom. Jak każda kobieta gotuje, robi zakupy, sprząta. Czasami chłopcy mi pomagają. Ale oni mają przede wszystkim się uczyć. Staram się ich nadmierne nie obciążać.

- Nie ma Pani pomocy domowej?

- Nie, z pomocą finansowych, chociaż być może wyda się to śmieszne. Zresztą skoro sobie jakoś radzę z tym wszystkim, to po co?

- Taką z Pani Zosia Samosia?

- Nie, nie Zosia, ale samosia na pewno.

- Pokrzykuje Pani czasem na swoich mężczyźniach?

- Zdarza się, że krzyknę, ale nie jest to częsty argument. Na męża nie mam nawet kłopoty krzyknąć, bo jak przyjeżdża do domu, to tylko spraw jest do omówienia, że nie ma już czasu na kłótnie.

- Jest za to czas na wyznania miłosne. Są takie chwile po dwudziestu latach małżeństwa?

- Jak najbardziej.

- Mąż mi powiedział, że poznał Panią dla świętego spokoju.

- W pewnym sensie tak, bo prawie rok nas swatano. Zarówno ja, jak i on zgodziliśmy się na spotkanie dla świętego spokoju.

- Od razu zachęcała się pani w ślicznym Marianku?

- Gdzie tam. Byłam osiemnastolatką, niewinną, bez doświadczenia. On miał dwadzieścia lat, nie myślałam o miłości, na głowie miałam maturo, egzamin na studia. Pierwszy raz go zobaczyłam jeszcze przed oficjalną randką. Nad jezioro. Pływałam z koleżanką deflitem. Mój przytulony mąż siedział na brzegu. Czytał książki, gazety, pływał i w ogóle nie zwracał na nas uwagi, chociaż wiele byłobyśmy, aby spojrzeć na naszą stronę.

- A pierwsza randka?

- Byłam zdenerwowana. Wydawał mi się wtedy starym chłopcem i strasznie mnie to stresowało. Potem jak go bliżej poznałam, byłam miłe zaskoczona.

- Mówi o Pani: mocny charakter połączony z polską urodą. Na czym to polega?

- Musiałabym męża spytać. A pani go nie pytała o to?

- Jakoś nie. Kiedy mąż został Człowiekiem Roku, powiedział, że to jest test Pani zasługa.

- Bardzo miło, że tak powiedział.

- Co miał na myśli?

- Wspomagał go, ale nie śmieł się w ogóle wtrącać do polityki. Dbam o dom, żeby miał dokąd wracać i odpocząć. Pytam się, jak mu idzie, ale nie sadzę, żeby miało to jakikolwiek wpływ na jego decyzje.

Maria Krzaklewska - żona Mariana Krzaklewskiego - szefa AWS, postła na Sejm. Mając dwóch synów: 11-letniego Piotra i 16-letniego Michała, dwa króliki, szynszyla i świnkę morską. Pracuje jako rehabilitantka.

Rozmawiała Marta KOSSECKA

Głębokie miłości

Poznaniacy polubili najpierw Kazuki i palmy wileńskie, a potem zaczęli z wycieczkami jeździć do Wilna. Jest to miłość z wyboru.

Czesław Wiaiewicz, mieszkaniec Poznania ma swoje korzenie w Głębokiem, miasteczku na Białorusi. Jest inżynierem budownictwa. Poznaniak z przypadku dziejowego, wlinak (Głębokie było kiedyś przypisane do Wileńszczyzny), z urodzenia i sentymentu.

Ksiądz Cyryl Klimowicz urodził się w Kazachstanie, tam wywiezionego jego rodzinie z Białorusi, ale dzieciństwo spędził na Białorusi, dokąd udzielił się matkę księdza uciec z Kazachstanu. Potem ojciec z Kazachstanu sobie wiadomym sposobem znalazł się w Polsce i signałł tu zone z dziećmi. Cyryl skończył Wyższe Seminarium Duchowne i został księdzem.

Do redakcji Czesław Wiaiewicz przyszedł z grubą księgą, monografią Głębokiego, które w jego opowieściach nie ma sobie równego. Odwiedził je już parokrotnie. Stare i nowe kąty, cmentarz, na którym leżą poznaniancy, pogięli w 1920 roku. I swój rodzinny dom...

Zatęsknił za Białorusią ksiądz Cyryl Klimowicz. Po odjeździe latych duszpasterstwa wybrał się tam. Chciał odszukać dom, w którym mieszkał, znajomych. Znalazł zniszczone kościoły, biednych ludzi. W czasie podróży, w miejscowości, która znalazła się w drodze do kościoła. W ciągu godziny kościół wypełnił się ludźmi. Poznali go. Chciał przedmówić, przyjechał, lecz wzruszenie nie pozwoliło. Długo, bardzo długo ich spowiadał. Potem odprawił mszę świętą.

Od lat nie było kapłana ani w tej, ani w okolicznych miejscowościach. Ludzie nie chcieli się w nich rozstać. Plakali i twarli przy nim przez długie godziny. Ksiądz Cyryl nie miał wątpliwości, gdzie jest jego miejsce. W tym samym roku 1990 został duszpasterzem w Głębokiem. Mówi, że ludzie to dobrzy i życzliwi, ofiarni. Ofiarują to co mają - żywności, siołami, modlitwą. O wsparciu finansowym mowy nie ma, bo sami biedni. A ksiądz nie tylko gościł w swoim Boże, lecz remontuje kościoły, który zastoła w opłakany stan. Czynn to zwracając się o pomoce do rodaków. Do poloznianskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej również.

Kościół jest stary, siedemnastowieczny. Przez sześć lat ksiądz Cyryl odnowił jego fasadę, zrekonstruował zabytkowo ogrodzenie, teraz kolej na remont wewnętrzny, a to wymaga góry pieniędzy. Przed laty, ktoś w dobrej wierze pomalował go farbą olejną - od posadki po sufit, miejscami ozdobił nitroizolatem. Trzeba to poskudztwo zdjąć, rozwalić różne ozdóbki, dobowane ściany, zaliczyć ogrzewanie.

Poznański Oddział Towarzystwa Wilna i Miłośników Ziemi Wileńskiej od ubiegłego roku zbiera pieniądze na odbudowę kościoła w Głębokiem. Wiadomo, najgorzej wspanialej przedsięwzięcia jest Czesław Wiaiewicz. List - apel o wsparcie księdza Cyryla Klimowicza rozszalał tam, gdzie żyją Wileńscy i miłośnicy Kresów - do Gdańska, Bydgoszczy, Krakowa. Dają pieniądze swoje prywatne, firmy. Potrzeb nie ubywa. Czesław Wiaiewicz chodzi i prosi o pomoce dla kościoła, pokazuje aktualne zdjęcia zrobione w sierpniu tego roku. Czynn to bardzo sugestywne. Czy może być inaczej?

Głębokie, Lida, adresów, pod które poznańskie towarzystwo wysyła książki, odzież, żywność jest sporo. Do 15 grudnia zbierają dary na świętowanie paczki dla dzieci na Wileńszczyźnie i Białorusi. Przynoszą te paczki poznaniancy, którzy nie mają żadnych powiązań z Kresami. Dzieli się tym, co mają, wstępują do Towarzystwa, co rodowitych kresowian bardzo cieszy. Dlaczego to robią? Może zasługa to świętego Kazimierza, zastanawia się pan Czesław, bo poznaniancy polubili najpierw Kazuki i palmy wileńskie a potem zaczęli jeździć z wycieczkami do Wilna. Jest pan Czesław poznaniancem z dziejowej przypadłości, to mogą poznaniancy być miłośnikami Wilna z wyboru.

Barbara GRZEGORZEWSKA

„Głos Wielkopolski”

SOBOTA

11 PAŹDZIERNIKA

LTV
8.00 - Dzień dobry. 8.30 - Telekanal. 8.45 - Program dla całej rodziny. 10.00 - S. „Noe i pastor”. 10.30 - S. „Niania II”. 11.00 - Nasz język. 11.30 - Z dziejów muzyki. 12.10 - Czas przeszły. 14.55 - Rozmowa z R. Pakasem. 15.25 - Europejski Plac. 15.55 - Ruletka w kawiarńi Konrada. 16.25 - Monserrat Cabaler w Wilnie. 16.55 - Mistrzostwa LK. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Filmy dok. 19.30 - Lotnisko. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - S. „Stary II”. 22.15 - Program muz. 22.55 - Z cyklu „W swoją stronę”. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Koncert.

LNK
8.30 - Mały detektyw. 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smaczne. 11.00 - 4 kola. 11.30 - Dzika przyroda. 13.00 - Kibir Tele V. 14.15 - Kłasyka. 17.00 - S. „Piątka”. 18.00 - S. „Podwodne rafy”. 19.00 - Z Hollywoodu. 19.30 - Bulwarowe show. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - A. Girzadas przedstawi. 21.00 - Detektyw. „Życie się zmienia”. 22.40 - Film fab. „Podświadome drgania”. 01.15 - S. „Tajemnice kobiety”. 04.30 - Jeszcze nie wieczór. 1.25 - S. „Puaro”.

BALTYCKA TV
8.30 - Ekoróża. 9.00 - Poranna kawa. 10.30 - Wiadomości. 10.35 - Film anim. 11.00 - Konkursy. 11.30 - Wiadomości. 11.35 - Mada. 12.00 - Studio BBT. 12.30 - Wiadomości. 13.00 - MCM przedstawi. 14.00 - Nowe twarze.

14.30 - Wiadomości. 15.00 - Temat. 15.30 - Wiadomości. 16.00 - Koncert. 16.30 - Wiadomości. 16.35 - Rozmaitości. 17.00 - S. „McGyver”. 18.00 - S. „Planica pochodnia”. 18.50 - Porsche 1997. 19.00 - S. „Dynamia II. Colbowie”. 20.00 - Humor. 20.30 - Walka słów. 21.30 - S. „Pluskowy”. 22.30 - S. „Skrzydła”. 23.00 - Film fab. „Twarz z maską”. 0.35 - 8.30 - CNN.

TV-3
9.00 - Teleshop. 9.15 - Filmy anim. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek”. 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 11.55 - S. Sabaliauskas rozmawia. 12.20 - Barwy morza. 12.45 - Nowoczesna kardiologia. 13.15 - S. „Cuda i cudenia”. 14.00 - S. „Telefon pomocy 911”. 14.45 - S. „Drużyna A”. 15.30 - S. „Warto powtórzyć”. 16.15 - Komputerowe cuda. 16.40 - S. „Słoneczny patrol”. 17.25 - S. „Melrose Place”. 18.10 - S. „Beverly Hills, 90210”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - Zaspiewajmy. 20.10 - S. „Jessica Fletcher”. 21.00 - Komedja. „Męczyzni nie podają się”. 22.45 - Program sportowy. 22.55 - Wszystko. 23.25 - Film fab. „Utracony syn”. 0.55 - S. „Playboy”.

WILEŃSKA TV
7.40 - Film dla dzieci. 9.05 - Z Wilna. 9.20 - Znad Wilii TV. 9.50 - Towary i usługi. 10.00 - Gwiazdy sportu. 10.25 - O przyrodzie. 11.25 - Aby Litwie było lepiej. 11.40 - Film anim. 12.35 - Kanał muz. dla dzieci. 13.45 - Ja sama: Tego się nie przebacza? 14.45 - Zawód. 15.40 - Klub samotnych serc. 16.15 - Film fab. „Wspaniali panowie z Bua Dore”. 17.00 - Przegląd wyda-

rzeń tygodnia. 17.30 - Zrób sobie święto. 17.45 - Moje kino. 18.30 - Towary i usługi. 18.40 - Muzyka. 18.55 - Skądś tygodnia. 19.30 - Humor. 20.20 - Fitol. 20.35 - Film fab. „Wilcza krew”. 22.20 - Z Moskwy. 22.30 - Show I. Demidowa. 23.30 - Patrol drogowy. 23.45 - Kanał muzyczny. F. Kirkorow. 0.50 - Film fab. „Błękitny aksami”.

VILSAT
9.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 9.45 - Kalejdoskop znik. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Film fab. 17.00 - Kalejdoskop znik. 17.15 - S. „Latający lekarz”. 18.00 - Vilsat Cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.45 - Kalejdoskop znik. 20.00 - Telegra. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto odwiedzić. 21.30 - Film fab. 23.00 - Film fab. 23.30 - Puls Wilna. 23.45 - Nowości muzyczne.

I KANAŁ ROSJI
6.40 - Film fab. „Szczególnie niebezpieczni”. 8.05 - Filmy anim. 8.40 - Milion Loto. 8.45 - Show duszpasterstwa. 9.00, 14.00, 17.00 - Wiadomości. 9.10 - Biblioteka domowa. 9.30 - Poczta poranna. 10.10 - Humor. 10.45 - Smak. 11.05 - Powrót Galerii Trejaskowskiej. 11.30 - Film fab. „Dwaj Fiodorowie”. 12.55 - Poza granicami stolicy. 13.25 - Oczwiste, lecz niewygodne. 14.20 - Moja rodzina: po roku. 15.00 - Kreskówki. 15.45 - W świecie zwierząt. 16.20 - Rosyjski biznes. 17.00 - Show dzentelmenów. 18.00 - S. „Osmiornica”. 19.05 - Te ciakawe zwierzęta. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Komedja „Stać! Moja mama strzela”. 22.35 -

KVN - rozmaitości. 23.05 - Film fab. „Dziki serce”.

ROSYJSKA TV
6.00 - Ekspres poranny. 6.55 - S. „Fram - niedźwiedz polarny”. 7.50 - Filmy anim. 8.05 - Telegra. 8.30 - W parlamencie. 9.00 - Witaj, kraju. 9.45 - Wasz partner. 10.00 - Wiadomości. 10.20 - Pod pretekstem pięciu kółek. 11.00 - Dla rolników. 11.25 - „Trójca”. A. Rublowa. 11.30 - Nowa Rosja. 11.45 - Federacja. 12.15 - Nowe pięcie koło. 12.45 - R. 2005. 13.00, 19.50 - Wiadomości. 13.20 - Teleshop. 13.50 - Ruch w odwrótnym kierunku. 14.05 - Lekcja publiczna. 14.35 - Wszyscy mówią... 15.00 - Żyć trzeba lekko. 15.15 - Na drogach Rosji. 15.30 - To jest Moskwa. 16.00 - Wiadomości. 16.50 - Bezkraina podróże. 16.50 - Z baletu „Wokół labedźki”. 17.00 - Ścisłe tajne. 17.55 - Piłka nożna. 20.25 - Miasteczko. 21.00 - Droga w przyszłość. 22.00 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 22.40 - Program A. 23.10 - Cichy dom. 23.35 - Program muz.

TV POLONIA
8.00 - Folkowe nuty. 8.20 - Hity satelity. 8.40 - Klechdy i bajania. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Ala i As - program dla najmłodszych. 10.00 - Lekcja języka polskiego dla dzieci. 10.05 - Szafiki - program dla dzieci. 10.40 - Wiadomości. Pogoda. 10.45 - Zwierzęta. 11.00 - Brawo! Bis! 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Z dziejów parlamentaryzmu. 14.30 - „Arden - Kraina Modjeska” - film dok. 14.40 - „Gawęda i polska mniejszość na Węgrzech” - reportaże. 15.00 - Program roz-

rywkowy. 15.30 - „Arababela” - Czechosłowacy serial dla młodych widzów. 16.00 - „Widget” - serial anim. dla dzieci. 16.35 - Szansa na sukces - Marek Grechuta. 17.30 - Mówi się... 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Sport z satelity. 19.30 - „Noce i dnie” - serial prod. polskiej. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „W środku lata” - film fab. prod. polskiej (1976). 23.10 - Piosenki na temat. 23.35 - Program na niedzielę. 23.40 - Panorama. 24.00 - „Elektryczne gitary” - koncert. 0.55 - Zwycięzini niewyściznieni - widowisko publicystyczne. 1.45 - Sport z satelity. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - Szansa na sukces. 4.30 - „W środku lata” - film fab. prod. polskiej. 6.10 - Piosenki na temat - program rozrywkowy. 6.30 - Panorama. 6.45 - „Elektryczne gitary” - koncert.

POLSAT
7.00 - Muzyka. 7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze - magazyn redakcji programów religijnych. 9.00 - Pan Malinowski. 9.10 - Smakoszce. 9.25 - Co jest grane? - program dla dzieci. 9.50 - „Głupi i głupszy” - serial anim. USA (1995). 10.15 - „Power Rangers” - serial komiksowy USA (1994). 10.40 - Dance World - lista przebojów. 11.00 - „Strážnik Tekkusu” - amerykański serial sensac. 11.50 - „Hud, syn farmera” USA (1963). 13.00 - „Tron” USA (1982). 15.30 - Oskar - magazyn filmowy. 16.00 - Magazyn. 17.00 - Informacje. 17.15 - Halo miliard - teleruniej. 17.45 - Piramida - gra-zabawa. 18.15 - Rykowsko - program rozrywkowy. 18.45 - „Pacific Blue” - serial

sensac. USA (1996). 19.35 - Dziewięciu wspaniałych - show. 20.00 - Disco Polo Live. 20.55 - „Xena, wojowniczka kscieznicza” - serial fantasy USA (1995). 22.00 - „Brygada Acapulco 27” - serial sensac. USA (1996). 22.55 - „Paradies Alley” USA (1978). 23.55 - Wyniki Lotto. 0.55 - „Nade i Stacey 27” - amerykański komed. 1.25 - Playboy. 2.35 - „Prawie w ciąży” USA (1991). 4.20 - Muzyka.

RTL-7
8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 10.00 - „Sunset Beach” - serial obyczaj. 10.45 - „Beach Patrol” - serial dok. USA. 11.30 - „Perla imperium” - melodramat W Brytania. 12.25 - „Fudge” - serial komed. 12.45 - „Bolek i Lolek zapraszają” - serial anim. 13.35 - „Desperacko szukając azylu” - bryt. film dok. 14.25 - „Człowiek, który wiedział za dużo” - film krymin. USA (1956). 16.25 - „Sliders” - serial dla młodzieży. 17.05 - 7 minut - wydarzenia dnia. 17.15 - „Capital” franc. serial dok. 18.15 - „Świat pana trenera” - serial komed. 19.00 - „Czynnik PSI” - serial SF. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Beach Patrol” - serial dok. USA. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Siódme niebo” - serial anim. 21.00 - „Kameleon” - serial SF. 22.25 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.35 - „Crime Story” - serial krymin. 23.20 - „Ludzie koty” - horror USA (1982). 1.25 - „Strefa zagrożenia” - serial SF.

NIEDZIELA

12 PAŹDZIERNIKA

LTV
8.00 - Świąteczne myśli. 8.25 - Nowości kościoła katolickiego. 8.30 - S. „Stary II”. 9.30 - Tele Bim Bam. 10.00 - S. „Szczęśliwi sprawiedliwi”. 10.30 - Słowo chrześcijańskie. 10.40 - Film dok. 11.00 - Technologia i telekomunikacja. 11.20 - Siedem dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówki. 12.20 - Sport na świecie. 13.00 - Formula-1. 14.30 - Podróż z LTV. 15.00 - Koncert żywych. 15.50 - S. „Domek na pręci”. 17.00 - Dla rolników. 17.25 - Tradycje. 18.00 - Ziełno drzewo życia. 18.30 - Wiadomości. 19.30 - Ogród botaniczny w Połozie. 20.20 - Szanujmy swoje. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Spektakl. 22.20 - Muzyka. 23.30 - Wiadomości. 23.40 - Listy z nikąd.

LNK
8.30 - S. „Mały detektyw”. 9.00 - Bulwarowe show. 9.30 - S. „Urwisy”. 10.30 - Twój wychowanek. 10.30 - Kuchnia pani Grażyny. 11.00 - ABC zdrowia. 11.30 - Świat prehistoryczny. 12.00 - Narodowa geografia. 13.00 - Kibir Tele V. 14.15 - Kłasyka TV. 17.00 - S. „Marlou - prywatny detektyw”. 18.00 - S. „Molozny”. 19.00 - S. „Poirot”. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Teletel. 21.00 - Komedja. Obłąkani w wienieniu”. 22.50 - Kronika kryminalna. 23.20 - Film anim. 23.45 - S. „Tajemnice kobiety”. 0.10 - Wokół ciebie. 0.40 - Radio show. 1.10 - S. „Taran”.

BALTYCKA TV
8.30 - Program religijny. 9.30 - Poranna kawa. 10.30 - Wiadomości. 10.35 - Film anim. 11.00 - Konkursy. 11.30 - Wiadomości. 11.35 - Wiadomości. 12.00 - BBTV TOP-20. 14.00 - Rentina. 14.30 - Wiadomości. 15.00 - Reportaże. 15.30 - Wiadomości. 16.05 - Koncert. 16.30 - Wiadomości. 16.35 - Rozmaitości. 17.00 - S. „McGyver”. 18.00 - S. „Zatoka Acapulco”. 18.50 - Superpuchar Porsche 1997. 19.00 - S. „Dynamia 2. Colbowie”. 19.55 - S. „Krzysztof Kolumb”. 21.00 - Film fab. „Wdowa Couderc”. 22.35 - S. „Na zdrowie”. 23.00 - Program sportowy. 0.05-8.30 - CNN.

TV-3
9.00 - Teleshop. 9.15 - Filmy anim. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek”. 10.30 - Wszystko. 11.00 - Okno na przyrodę. 11.30 - Kulinarne show. 11.55 - Zaspiewajmy. 12.20 - Europejski kalejdoskop. 12.45 - Budownictwo. 13.15 - S. „Telefon pomocy 911”. 14.00 - S. „Beverly Hills, 90210”. 14.45 - S. „Drużyna A”. 15.30 - „Ostatni czyn Beau Geste”. 17.00 - Przegląd sportowy. 17.30 - Stare anegdoty. 18.00 - Akcenty. 18.25 - S. „Ptaki ciernistych krzewów”. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - S. Sabaliauskas rozmawia. 20.10 - S. „Doktor Quinn”. 21.00 - Film fab. „Calkiem postrojni”. 22.50 - S. „Ulise San Francisco”. 23.40 - Kino.

WILEŃSKA TV
7.35 - Dla dzieci. 9.50 - Paluski liżać. 10.30 - Humor.

11.00 - O przyrodzie. 12.00 - Tydzień. 12.30 - Lekcja jez. litewskiego. 12.40 - Prasa i muzyka. 13.35 - Zrób krok. 14.30 - Sportowy tydzień. 15.05 - Stolica. 15.30 - Moskwa oczyma A. Olejnikowa. 15.45 - Film fab. „Wspaniali panowie z Bua Dore”. 16.50 - Towary i usługi. 17.00 - Z Moskwy. 17.30 - Kamień węgielny. 18.00 - Telefon. 23-55-60. 18.30 - Koncert. 19.00 - Zrób sobie święto. 19.15 - Fitol. 19.30 - Film fab. „Gospodarze wszechświata”. 21.45 - S. „Mister Bean”. 22.15 - Wyniki.

VILSAT
9.00 - S. „Latający lekarz”. 10.00 - S. „To jest kino”. 10.45 - Dla dzieci. 11.00 - Salon country. 11.40 - Muzyka. 18.05 - Godzina siły ducha. 19.00 - Kalejdoskop znik. 19.10 - W Uprzędzie. 19.30 - Film dok. 19.45 - Koncert. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.45 - Klajpedzka TV. 22.15 - S. „Latający lekarz”. 23.05 - XL-music.

I KANAŁ ROSJI
6.40 - Komedja „Dwoje pod jednym parasolem”. 8.15 - Filmy anim. 8.55 - Ciągienie Sportlotto. 9.00, 14.00, 23.30 - Wiadomości. 9.10 - Notatki. 9.30 - Dopoki zyscy w domu. 10.10 - Gwiazda poranna. 11.00 - Szuż Rosji. 11.30 - Graj, harmonio. 12.00 - Godzina dla wyś. 12.30 - S. „Podwodna odsyca ekipy Costeau”. 13.20 - Panorama smiechu. 14.20 - Klub podróżników. 15.05 - Przegląd piłkarski. 15.35 - Film anim. 17.00 - Kolo historii. 18.00 - Narodowe iwoctwo. 19.50 - Afisz filmowy. 20.00 - Czas. 20.40 -

Film fab. „Twardy orzeszek”. 23.00 - Taniec. 23.45 - Film fab. „Ludowy romans”.

ROSYJSKA TV
6.00 - Ekspres poranny. 6.55 - S. „Fram - niedźwiedz polarny”. 7.50 - Filmy anim. 8.30 - Przysięga. 9.00 - Witaj, kraju. 9.45 - Komputer. 10.00 - Wiadomości. 10.20 - Rosyjskie lotto. 11.00 - Puls. 11.30 - Nowa Rosja. 11.45 - Ludzie i pieniądze. 12.10 - Podwójny portret. 12.40 - Muzyka. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Święto mowy. 14.50 - Reporter. 15.20 - Show. 15.50 - Dialogi o zwierzętach. 16.05 - Cudowny świat W. Disneya. 17.00 - Pozwana planeta. 17.25 - Nieznana planeta. 17.55 - Anchlidge i Co. 19.20 - Zwierciadło. 20.05 - S. „Tajemnica Sahary”. 21.10 - Piłka nożna bez granic. 21.40 - K-2 przedstawia. 22.35 - Rosyjska walka. 23.30 - U Ksiuży. 24.00 - Podium.

TV POLONIA
8.00 - Program dnia. 8.05 - Rody polskie. 8.35 - Śniadanie z Anną Wandą Głęboczką. 9.05 - Spotkanie z folklorem. 9.25 - Informacje studia Kontakt. 9.40 - Magazyn kulturalny. 10.00 - Niedzielne muzykowanie. 10.45 - Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem. 11.05 - Ludzie listy piszą. 11.20 - Spotkania na Świebodzkiem - Krystian Lupa. 12.00 - Teatr Familijny. „Legenda o św. Wojciechu” (spektakl z 1997 r.). 12.20 - Program dla dzieci. 12.45 - Chochliko we psyty, czyli zmagania z gramatyką. 13.00 - Polskie ABC - program dla dzieci. 13.30 - „Heidi” - film anim. dla dzieci. 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy Świętej. 15.00 -

Skarbiec. 16.00 - Klasyki polskiej muzyki rozrywkowej - „Anawa” i „Skaldowie”. 17.05 - „Ferdynand Goetel” - film dok. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Prawdziwe przygody profesora Thompsona” - serial anim. dla dzieci. 18.45 - Sport z satelity. 20.15 - Cafe Fusy. 20.45 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Aktorzy prowincjonalni” - dram. prod. polskiej (1978). 23.25 - Program na poniedziałek. 23.30 - Panorama. 24.00 - Sport z satelity. 0.45 - Jan Pietrzak - widowisko kabaretowe. 3.00 - Wiadomości. 3.20 - Teledyski na życzenie. 3.30 - Klasyki polskiej muzyki rozrywkowej - „Anawa” i „Skaldowie”. 4.30 - „Aktorzy prowincjonalni” - dram. prod. polskiej (1978). 6.15 - Panorama. 6.45 - Jan Pietrzak - widowisko kabaretowe.

POLSAT
7.00 - Muzyka. 7.30 - Disco Polo Live. 8.30 - Jesteśmy - magazyn programów religijnych. 9.00 - Multimediałny odłot - magazyn komputerowy. 9.30 - Klip Klaps - najmlodsza lista przebojów. 10.00 - „Robinson Sucroe” - anim. serial przygod. 10.30 - „Power Rangers” - serial anim. 11.00 - Disco Relax. 12.05 - „Pomoc domowa” - ameryk. serial komed. 12.35 - „Ptaki ciernistych krzewów” Australia (1983). 13.35 - „King Kong żyje” USA (1986). 15.30 - Rekiny kart - show. 16.00 - Dziwny satyrk kraju - program Tadeusza Drozdy. 16.30 - Piramida - gra-zabawa. 17.00 - Informacje. 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.45 - „Pacific Blue” - serial sensac. USA

(1996). 18.40 - „Nowe przygody Robin Hooda” - serial przygod. USA (1996). 19.35 - Dziewięciu wspaniałych - show. 20.00 - Idź na całosc - show z nagrodami. 20.50 - Anatomia sukcesu. 20.55 - „Hercules” - serial fantasy USA (1994). 21.05 - Losowanie Lotto. 22.00 - „Mężowie i żony” USA (1992). 23.55 - Wyniki Lotto. 24.00 - Na każdy temat. 1.05 - Magazyn sportowy. 2.35 - Muzyka.

RTL-7
8.00 - „Bolek i Lolek zapraszają” - serial anim. 9.25 - Siedem pokus. 10.15 - „Desperacko szukając azylu” - bryt. film dok. 11.05 - „Kameleon” - serial SF. 11.50 - „Sliders” - serial dla młodzieży. 12.35 - „Świat pana trenera” - serial komed. 13.20 - Capital - serial dok., Francja. 14.15 - „Detektywi” - serial komed. 14.50 - „Amerykańska opowieść 27” - film anim. USA (1991). 16.05 - „Wszystko się kreści” - serial dla młodzieży. 16.30 - „Autostrada do Nieba” - serial film. 17.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 17.30 - „Siódme niebo” - serial film. 18.15 - „Crime Story” - serial krymin. 19.00 - „Strefa zagrożenia” - serial SF. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - Dwudziestocetne - Carrottowe złoto - program rozrywkowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Młynia samochodowa” komedia USA (1976). 22.30 - Siedem pokus. 23.20 - „Masada” - film historyczny USA (1980).

Krytyczne dni i godziny w październiku

- 14, wtorek (5.00-7.00)
- 16, czwartek (7.00-9.00)
- 18, sobota (18.00-19.00)
- 21, wtorek (14.00-15.00)
- 27, poniedziałek (16.00-18.00)
- 31, piątek (17.00-18.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 października zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr południowo-zachodni, 7-12 m/s. Temperatura 14-16 stopni.

W ciągu następujących dwóch dni przelotne opady deszczu, miejscami deszcz z krupą, temperatura w nocy 3-8, w dzień 7-12 stopni.

KALENDARYUM

x Sobota (11.X) jest 284 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 81 dni.

x Znak Zodiaku - Waga.
Imieniny: Aldony, Aleksandra, Dobromiry, Emilia, Zenaidy.
x Wschód Słońca - 7.44, zachód - 18.26. Długość dnia 10 godz. 48 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 9 października.

x Niedziela (12.X) jest 285 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 80 dni.

x Znak Zodiaku - Waga.
x Imieniny: Eustachego, Maksymiliana, Serafina.
x Wschód Słońca - 7.42, zachód - 18.28. Długość dnia 10 godz. 46 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 9 października.

x Poniedziałek (13.X) jest 286 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 79 dni.

x Znak Zodiaku - Waga.
x Imieniny: Edwarda, Gerarda, Teofila.
x Wschód Słońca - 7.44, zachód - 18.26. Długość dnia 10 godz. 42 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 9 października.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Namiętność i uroda” - o 11.30, 13.45, 16, 18.15. „Trzy kolory.Niebieski” o 20.30. II sala - „Mezyczyźni w czerni” - o 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20.00.

VILNIUS - „Wesele mego najlepszego przyjaciela” - o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

HELIOS - I sala - „Sercu bliższa” - o 12.20, „Bitwa w Bronx” - o 14.40, 16.20, 18, 19.40. II sala - „Przedkość 2” - o 11.50, 13.50, 15.50, 19.50.

WIDEOSALON - „Krotki film o miłości” - o 16.20, 18, 19.40.

PERGALÉ - „Nindzia z Beverly Hills” - o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO” -11.X: „Purpurowa róża Kairu” o 16; „Wszystko, czego chciałeś dowiedzieć się o seksie, ale nie odważyłeś się pytać” - o 18. 12.X: „Oszust” - o 16; „Ginger i Fred” - o 18.

WILEŃSKIE CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - „Fortepian” - 11.X o 14. „Urzekająca miłość” - 11.X o 17. 12.X: „Okulary w złotej oprawie” - o 14; „Nocny portier” - o 17.

DRAUGYSTE - „Piękna Barbara o długim warkoczu” - 12.X o 15.30; „Francuzka” - 12.X o 18.



- Polna lista przebojów "Chcemy być sobą"**
Notowanie 121 z dnia 09.10.1997 r.
- 1 (1) Budka Suflera "Takie Tango"
 - 2 (2) Natalia Kukulska "Im więcej ciebie, tym mniej"
 - 3 (5) T. Love "Chłopaki nie płaczą"
 - 4 (3) Patrycja Kosciarkiewicz "Radosny"
 - 5 (4) Polygram-All Stars "Moja i twoja nadzieja"
 - 6 (8) Dżem "Alex"
 - 7 (6) Los Vatikanos "Tyle słońca w całym mieście"
 - 8 (9) Edyta Bartosiewicz "Boogie czyli zemsta słodka jest"
 - 9 (N) Elektryczne Gitary "Killer"
 - 10 (7) Perfect "Idźcie do domu"

Poczekalnica:
1. Varius Manx "Kiedy mnie malujesz"
2. Justyna Steczkowska "Za dużo wiesz"

Głosowanie listowe:
Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wilii"
al. Laisvės 60
2056 Wilno



Merowi miasta Niemenczyna Mieczysławowi BORUSEWICZOWI

najlepsze życzenia jubileuszowe składają niemenczynianie.

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki

Wszystkich miłośników polskich pieśni ludowych zaprasza na występ

Ludowy Zespół Śpiewaczy

"ALEKSANDROWIACY"

Z ziemi zamojskiej (Polska)

Dnia 12.10.97 (niedz.) o godzinie 15.00 w lokalu Akademii Nauk (al. Gedymina 3)

Rodzina zatrudni gospodynię w domu z działką. Ofertę ze zdjęciem nadsyłać: Wilno 2006 s/p 2380 Tel. 8/298 85019 (Zam. 1141)

Usługi taksówkarzy. ZSA „Fiakras”.

705 705

Zawieramy umowy z firmami. Zatrudnimy nowych pracowników.

(Zam. 1137)

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Kupię akcje S.A. „Lietuvos energija”, „Lietuvos dujos” i „Skaitiks”. Rozliczę się od razu.

Vilnius, tel. 73-30-40.

(Zam. 1135)

Naprawiamy łódki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

KUCHENKI
gazowe, elektryczne, kombinowane i kuchenki zintegrowane czeskiej firmy MORA

Kuchenki polskiej firmy Acanto
Kuchenki gazowe z Brzeżca
Kuchenki gazowe czeskiej firmy MORA i słowackiej Modrabrem
Wkłady kombinowe

KOTŁY
Przyrządy gazowe

Aguona 24 Maironio 19 Vilnius
tel. 63-06-15 tel. 61-81-55

(Zam. 877)

Kupię stare medale, popiersia i portrety związane z A. Mickiewiczem.

Tel. 77-70-93.

(Zam. 1014-D)

Sprzedam żrębaka.

Tel. 47-89-26.

(Zam. 1016-D)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Peteliszkiu (19600).

Tel. 58-44-94.

(Zam. 1015-D)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Olandu 54a, tel. 69-68-39.
Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko”. (Zam. 1143)

apšvietimo technika

Projektujemy, konsultujemy, instalujemy, sprządamy:
Kable, sprzęt oświetleniowy, oprawy oświetleniowe dla sklepów, biur, pomieszczeń mieszkalnych i produkcyjnych, dla oświetlania ulic, placów i parków, oprawy oświetleniowe na zawieszane sufity z lampami grzejącymi, halogenowymi oraz żarówki.

Qferujemy lampy: grzejące, halogenowe, metalohalogenowe, ręcione i jarzeniowe o różnych kształtach, kolorach i odcieniach.

Ponad 2500 rodzajów towarów!
Są zniżki!

Nasze adresy:
Uosio 8, Kaunas, tel./fax 73-07-89, tel. 73-16-14
Žirmunu 68, Vilnius, tel. 77-19-65

(Zam. 1109)

UAB „SAMARINA”
Wieżiemy ładunki do

POLSKI, CZECH, ESTONII.

Tel.: (8 22) 75 11 16, 73 53 65,
tel. kom.: (8 298) 4 07 60.

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 25)

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076
Wystawa-sprzedaz: Svitrigalios 30, tel. 261127.
Amžinasis akmuo (Zam. 22)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora naczelnego
Jarosław WOŁKONOWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w @ post. 5. ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecznicki — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Halina
JOTKIALLO